

ZOFIA ZAKS
(Warszawa)

„WOLNA FRANCJA” I POLSKA W LATACH 1943 - 1944 (PAŹDZIERNIK 1943 — LIPIEC 1944)

Wśród wydarzeń międzynarodowych drugiej połowy 1943 r., zwłaszcza teherańska konferencja przywódców trzech wielkich mocarstw była wydarzeniem najwyższej rangi dla wszystkich państw alianckich, w tym także dla działającego w Algierze Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego¹. Okazuje się jednak, że pierwsze bardziej szczegółowe informacje o przebiegu i wynikach konferencji dotarły do Algieru dopiero na początku stycznia 1944 r. Były to wiadomości nieoficjalne, choć — jak donosił Maurice Dejean, francuski przedstawiciel przy rządzie brytyjskim — „pochodzące od osoby zwykle dobrze poinformowanej. Poza informacjami odnośnie do ustaleń nieeuropejskich (Chiny, Persja) oraz projektami w sprawie powojennych Niemiec, Francuzi dowiedzieli się, że: „delegacja amerykańska zrezygnowała z interesowania się losem Finlandii, państw Bałtyckich, a także Polski”².

Po wielu latach de Gaulle wspominał z goryczą: „Wiadomości przenikające stamtąd nie uspokajały wcale rządów emigracyjnych l. . . l. Nie było już tajemnicą, że w Teheranie wydarzyło się najważniejsze [. . .] my byliśmy trzymani poza decyzjami”³.

Dlatego też wydaje się — w świetle radzieckiej dokumentacji⁴ i udostępnionych nam archiwaliów francuskich — zasadne pytanie badawcze, czy — jak to próbują sugerować niektórzy współcześni historycy francuscy — Francja rzeczywiście mogła liczyć wówczas na odegranie roli pośrednika między krajami Europy Środkowo-Wschodniej a rządem radzieckim?⁵ Czy — jak sądzą inni — Francja posiadała, choćby w zarysie,

¹ Z. Zaks, *Związek Radziecki i „Wolna Francja” (1941 - 1945). Z dziejów stosunków polsko-radzieckich i rozwoju wspólnoty państw socjalistycznych*, t. XXIV, 1981, s. 3 i nast.

² Depesza z 8 I 1944 r. Archives du Ministère des Affaires Etrangères. Guerre 1939 - 1945. Comité Français de la Libération Nationale. Alger vol. 1263 (dalej: AMAE).

³ Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, t. 2. *Jedność (1942 - 1944)*, Warszawa 1964, s. 233 - 234. O sytuacji de Gaulle'a w dobie Teheranu piszą: J. Lacouture, *De Gaulle*, t. 1 *Le rebelle*, Paris 1984, s. 741 - 742 oraz historyk i dyplomata brytyjski, B. Ledwidge, *De Gaulle*, Paris 1984, s. 182.

⁴ Por. Sowietsko-francuzskie otnoszenia wo wremja Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny 1941 - 1945. Ministerstwo Innostrannyh Dieł SSSR, t. I (1941 - 1943), t. II (1944 - 1945), Moskwa 1983 (dalej SFOT).

⁵ M. Mourin, *Les relations franco-sovietiques 1917 - 1967*, Paris 1967, s. 265.

wypracowane koncepcje tzw. polityki wschodnioeuropejskiej? ⁶ Jaką wreszcie rolę w zacieśniających się od 1941 r. stosunkach radziecko-francuskich miała odegrać sprawa polska?

Kontakty polskiego rządu emigracyjnego i „Wolnej Francji” zostały zadziergnięte jeszcze w początkowym okresie II wojny światowej. Należy pamiętać, że Komitet de Gaulle'a nie miał wówczas jeszcze uznania międzynarodowego i usilnie musiał o nie zabiegać. Jak wspominają współcześni „czuł się spadkobiercą i przedstawicielem nie tylko wielkiego narodu, ale wielkiego równorzędnego innym mocarstwom państwa i walczył o przynależne z tego tytułu prerogatywy” ⁷. Aspiracje jego były więc zgodne z dążeniami rządu polskiego, który uważał, że „przywrócenie mocarstwowego stanowiska Francji leży w politycznym interesie Polski” oraz że o ile to możliwe „trzeba uczynić wszystko, by utrzymać normalne stosunki z rządami francuskimi pamiętając, iż w wypadku pobicia Niemiec Francja dojdzie do głosu w sprawach dotyczących politycznej organizacji Europy po wojnie. Działania francuskie podtrzymujące walkę zbrojną — czytamy w opinii polskiego rządu w Londynie z 15 sierpnia 1940 r. — uważamy za sojusznicze” ⁸. Powyższe stanowisko zostało potwierdzone w Rezolucji rządów walczących z agresją w sprawie dalszego prowadzenia walki, podpisanej m.in. przez rząd polski w Londynie i przedstawicieli Walczących Francuzów — w dniu 12 czerwca 1941 r. ⁹

Niewątpliwie względy taktyczne: obawa o los Polaków przebywających na terenach pod władzą rządu Vichy ¹⁰, jak również troska o los złota polskiego ¹¹, spowodowały, że rząd polski nie uznał jesienią 1941 r. Wolnych Francuzów za stronę walczącą — tak jak to uczyniły rządy W. Brytanii, Związku Radzieckiego, Belgii i Czechosłowacji — a ograniczył się tylko do przyjęcia do wiadomości notyfikacji o powstaniu „Wolnej Francji” ¹². Choć to posunięcie rządu polskiego nie miało żadnych bezpośrednich reperkusji, to jednak niemile dotknęło Francuzów. Porównując bowiem z perspektywy ówczesną sytuację „Wolnej Francji” i polskiego rządu emigracyjnego, należy stwierdzić, że aczkolwiek oba kraje: Francja i Polska, padły ofiarą agresji i zostały zwyciężone i rozbite, to

⁶ A. Marès, *La France Libre et l'Europe Centrale et Orientale (1940 - 1944)*, „Revue des Etudes Slaves” Paris LIV/3, 1982.

⁷ K. Morawski, *Tamten brzeg*, Londyn (b.r.), s. 191.

⁸ Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów, Warszawa 1965, s. 176 - 177.

⁹ Ibidem, s. 206.

¹⁰ Ibidem, s. 179. Należy zgodzić się z H. Batowskim, że obawy te były przesadne. Por. H. Batowski, *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie (wrzesień 1939 — lipiec 1941)*, Kraków 1984, s. 150.

¹¹ B. Kroll, *Przyczynek do sprawy złota polskiego we francusko-niemieckich rokowaniach rozejmowych*, „Najnowsze Dzieje Polski”. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej, t. 4, 1965, s. 63 oraz Z. Karpiński, *Losy złota polskiego w czasie II wojny światowej*, ibidem, t. 1, 1957, s. 116 - 118.

¹² Okólnik E. Raczyńskiego z 31 X 1941 r.; *Sprawa polska*, s. 240.

jednak nie zrezygnowały one z walki i nie utraciły nadziei na odrodzenie swojej suwerennej państwowości. Należy też zgodzić się z poglądem historyków francuskich, którzy zwracali już uwagę, że Polacy posiadali w tej walce o wiele więcej atutów, z których najsilniejszym był udział armii polskiej, głównie polskich pilotów, w obronie W. Brytanii, podczas gdy siły francuskie były jeszcze, wówczas, bardzo skromne.

Jak bardzo dyplomaci z kręgu de Gaulle'a okazali się wrażliwi na taki układ sił świadczy ekspertyza Maurice Dayeta, powstała w październiku 1940 r. Czytamy w niej m.in.: „Od pewnego czasu Polacy zaangażowali się w politykę na wielką skalę, która odpowiada ich ambicjom i która odsłania ich niepokojące apetyty [...]. Uważają oni Francję, za ostatecznie zredukowaną do roli drugorzędного państwa i dążą do zajęcia jej miejsca na kontynencie [...], celem wszystkich tych intryg, wydaje się być, w ostatecznym rachunku, utworzenie w Europie Wschodniej szerokiej federacji pod egidą państwa polskiego”¹³. Opinie te, choć niewątpliwie przejaskrawione, były odbiciem nastrojów panujących wśród współpracowników de Gaulle'a w Londynie¹⁴, choć de Gaulle twierdzi, że uważał generała Sikorskiego za człowieka „wielkiego charakteru” osobicie przeciwnego „polityce Piłsudskiego, Becka i Rydza-Śmigłego”¹⁵. Bliski współpracownik de Gaulle'a Gaston Palewsky wspomina, po wielu latach, że de Gaulle darzył Sikorskiego zaufaniem i „widział w nim człowieka dalekowzrocznego”¹⁶.

Sytuacja zmieniła się po przystąpieniu ZSRR do wojny. De Gaulle zaaprobował bowiem usiłowania Sikorskiego, zmierzające do stabilizacji stosunków polsko-radzieckich w jednolitym froncie walki przeciw Niemcom hitlerowskim. Umowę polsko-radziecką z 1941 r. uważał de Gaulle za czynnik pozytywny, ułatwiający także zbliżenie Francji i ZSRR, do czego dążył wówczas gorąco. Polska bowiem — w jego wyobrażeniu — miała w okresie powojennym nadal pozostawać w sferze wpływów francuskich, zaś osoba Sikorskiego, na czele polskiego rządu, gwarantować miała to najpewniej¹⁷.

Sytuacja była, jak się rychło okazało, jednak bardziej skomplikowana. W dniu 28 stycznia 1942 r. po powrocie z Moskwy i rozmowach ze Stalinem Sikorski spotkał się z de Gaulle'em. W czasie spotkania opowiedział on francuskiemu rozmówcy, że odmówił wszelkich pertraktacji odnośnie do polskich granic. „Nie wyrazimy zgody na żadne okrojenie ani nawet na małą poprawkę”. Rząd polski nie chce nawet słyszeć o linii Curzona..

¹³ Archives du Ministère des Affaires Etrangères (dalej: AMAE). Serie Guerre 1939 - 1945, CNF Londres, vol. 271 Nota M. Dayet do R. Plevena z 26 X 1940 r.

¹⁴ „Współpraca między generałami Sikorskim i de Gaulle'em nie układała się najskładniej” — pisał po latach Kajetan Morawski, *Tamten brzeg*, s. 191.

¹⁵ Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne. Apel 1940 - 1942*, Warszawa 1962, s. 208.

¹⁶ G. Palewsky, *General de Gaulle i Polska* [w:] *Polska i Francja w wojnie i Ruchu Oporu w latach 1939 - 1945* — Kolokwium Historyczne, Paryż 23 - 24 X 1975 r.

¹⁷ Ch. de Gaulle, *Apel*, s. 209.

Generał Władysław Sikorski powiedział podobno P. Bogomołowowi — czytamy w sprawozdaniu ze spotkania Sikorski — de Gaulle: „Jeżeli będzie trzeba to będziemy się bić”. „Ale jeśli nikt nam nie pomoże, to jak to zrobimy”, spytał szef rządu polskiego, najwyraźniej licząc, że uzyska w tej sprawie poparcie Francuzów. Odpowiedź de Gaulle’a nie spełniła tych nadziei. „Żywo pragniemy — powiedział de Gaulle — aby Polska pogodziła się z Rosjanami. Nie weźmiemy udziału w konflikcie, jaki może powstać między Polską a Rosją w sprawie granicy wschodniej. Przeciwnie, jesteśmy gotowi do sekundowania Polsce przy wszystkich działaniach, w sprawie roszczeń od Niemiec. Patrzymy także bardzo przychylnym okiem na bliską współpracę między Polską i Czechosłowacją” — dodał na zakończenie¹⁸. W nieco innym tonie relacjonuje to spotkanie¹⁹ po latach de Gaulle w swoich pamiętnikach.

Niebawem między polskim rządem w Londynie i Wolnymi Francuzami doszło do wymiany przedstawicieli. Stronę polską odtąd reprezentowali Feliks Frankowski i płk Witold Radecki-Mikulicz, stronę francuską zaś kolejno: Emanuel Lancial, Hervé Grandin de l’Epervier i kpt Alain de Boissieu.

Nie zmieniło to jednak zasadniczego stanowiska Wolnych Francuzów, którzy starali się za wszelką cenę uniknąć zamieszania ich do narastających na przełomie 1942/1943 napięć w stosunkach polsko-radzieckich. W listopadzie 1942 r. Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego instruował swego przedstawiciela w Kujbyszewie Rogera Garreau: „Powinniśmy szczególnie unikać zajmowania stanowiska w sprawach mogących dzielić naszych sojuszników, a które nas bezpośrednio nie dotyczą”²⁰.

Polski rząd w Londynie z rosnącym niepokojem przyglądał się z kolei korzystnemu rozwojowi stosunków radziecko-francuskich. Spowodowało to szereg posunięć dyplomatycznych w celu nawiązania kontaktów z przedstawicielstwem gen. Henri Girauda w Afryce Północnej²¹, co obudziło zrozumiały niepokój de Gaulle’a²². Francuzi wyraźnie obawiali się, aby to nie odbiło się niekorzystnie na stosunkach ze Związkiem Radzieckim. „Pod pretekstem ustanowienia równoległych stosunków z Komitetem Narodowym i administracją w Algierze rząd generała Sikorskiego może próbować wzmocnić swoją pozycję wobec Moskwy” — pisał Rene Massigli do de Gaulle’a i dodawał „Dziś, gdy jedność Francuzów jest tak bliska, czyż należy zgodzić się na taki manewr”²³. W tym samym duchu wypowiadał się Garreau w kolejnych telegramach do Lon-

¹⁸ AMAE G. 1939 - 1945 CNF Londres vol. 271.

¹⁹ Ch. de Gaulle, *Apel*, s. 209.

²⁰ AMAE G. 1939 - 1945 CNF Londres vol. 271.

²¹ Depesza R. Plevena do de Gaulle’a w Bejrucie z 19 VII 1942 r. oraz Notatka R. Massigli z 25 III 1943. Ibidem, s. 142, 207.

²² R. Massigli, *Envers et contre tout*, Paris 1947, s. 42.

²³ Telegram R. Massigli z Londynu do Algieru z 20 V 1943 r. AMAE G. 1939 - 1945 CNF Londres vol. 224.

dynu, w maju 1943 r., podkreślając wagę „tych ostrzeżeń dla bezpieczeństwa Francji”²⁴.

Rząd polski o miesiąc wcześniej niż wielkie mocarstwa, tj. 23 lipca 1943 r., uznał Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego, co spotkało się z wyraźnym zadowoleniem strony francuskiej²⁵. Wydarzenie to znalazło także odbicie nie tylko w polskiej prasie na emigracji, ale także w okupowanym kraju²⁶. Przedstawiciel polskiego rządu Kajetan Dzierżyciel-Morawski wyruszył do Algieru, zaś Maurice Dejean został desygnowany na stanowisko przedstawiciela Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego przy rządzie polskim w Londynie. W dniu 4 października 1943 r. K. Morawski złożył listy uwierzytelniające generałom de Gaulle i Giraud²⁷, „jako pierwszy zagraniczny ambasador”.

Okazało się jednak, że dyplomatyczne zabiegi rządu londyńskiego zostały wyprzedzone przez polityczną działalność ZSRR, „wszystkich», a także Polskę wyprzedziła jednak Rosja Sowiecka — wspomina Kajetan Morawski — jedną z pierwszych osób, jaką ujrzałem w Hotelu «Arlett» w Algierze, był dobrze znany mi w Londynie ambasador Bogomołow. Wyprzedził mnie o szereg dni i zaniechując rządów wygnańczych w Anglii, którymi się poprzednio opiekował, objął reprezentację (ZSRR) przy Komitecie Francuskim [...]. Związek Sowiecki dbał o najrychlejsze uzyskanie realnego wpływu na kształtowanie się francuskiej politycznej rzeczywistości”²⁸.

Wiosną-latem 1943 r. sprawa polska stała się bardzo ważnym problemem w stosunkach międzynarodowych. Rozwój konfliktu polsko-radzieckiego, który doprowadził w linii prostej do przerwania stosunków dyplomatycznych między dwoma rządami²⁹, był przedmiotem wnikliwej analizy FKWN. Jean Cathala, bliski wówczas współpracownik Garreau, wspomina: „De Gaulle uwięziony między sympatią dla Polaków i koniecznością niegniewania Rosjan nie ukrywał swojego zaniepokojenia. Przedstawicielstwo [w Kujbyszewie — ZZ] przez lupę śledziło każdą perypetię tej sprawy”³⁰. Na początku marca 1943 r., a więc prawie dwa miesiące przed oficjalnym przerwaniem stosunków polsko-radzieckich, Garreau

²⁴ Depesza z 8 V 1943 r. AMAE G. 1939 - 1945 CNF Londres vol. 224.

²⁵ „Dziennik Polski” z 23 VII 1943: „Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego uznano za oficjalną reprezentację sprzymierzonej Francji”. Por. „Biuletyn MSZ” z 24 VII 1943, nr 41. AMSZ Posełstwo w Bernie Szyfry 5, s. 39 - 40. De Gaulle pisał później: „... nasze stosunki z rządami emigracyjnymi i szacunek, z jakim one odnosiły się do nas, pomogły nam w dziedzinie dyplomatycznej i stworzyły w opinii mnóstwo korzystnych dla nas imponderabiliów”. Ch. de Gaulle, *Apel*, s. 209.

²⁶ Por. E. Duraczyński, *Francja w opinii Polaków w latach II wojny światowej* (Komunikat) [w:] *Materiały polsko-francuskiej sesji naukowej*, Warszawa 1979, s. 197 - 213.

²⁷ „Dziennik Polski” z 15 IX i 9 XI 1943.

²⁸ K. Morawski, *Tamten brzeg*, s. 191 i nast.

²⁹ E. Duraczyński zwraca słusznie uwagę, że zawieszenie stosunków polsko-radzieckich było nie tylko dotkliwą porażką Sikorskiego, ale dla pozycji polskiego rządu w Londynie miało wyjątkowo niekorzystne znaczenie. Por. *Między Londynem i Warszawą*, Warszawa 1986., s. 29.

³⁰ J. Cathala, *Sans fleur ni fusil*, Paris 1981, s. 299.

informował Londyn, że: „Związek Radziecki nie wypuści — jego zdaniem — Litwy Wileńskiej, Białorusi ani Ukrainy. Obecnie ZSRR próbuje doprowadzić do władzy rząd, który nie znajdowałby się w rękach Anglosasów. Nie dąży on jednak do tego — uspokajał Garreau — aby z Polski uczynić siedemnastą republikę”³¹. Wkrótce potem Garreau donosił o ukazaniu się pierwszego numeru „Wolnej Polski”. Podawał nazwiska działaczy, jak również streszczenie podstawowych tez programowych oraz informował o polemicznych artykułach, które „atakują Rząd Polski”.

Przebywający w terenie francuscy przedstawiciele dyplomatyczni dobrze wyczuwali panującą wówczas atmosferę i prawidłowo odczytywali radzieckie zamierzenia. Wanda Wasilewska, mająca — zgodnie z planem Stalina — odegrać w tej sprawie szczególną rolę, wspomina, że już na przełomie stycznia-lutego 1943 r. Stalin oświadczył Korniejczukowi: „że chyba dojdzie do decydującego konfliktu między emigracyjnym rządem i Związkiem Radzieckim”. Na skutek serii przeprowadzonych między nią i Stalinem oraz Mołotowem rozmów ustalono, że w dniu 1 marca 1943 r. ukaże się pismo pod tytułem „Wolna Polska”, które musi być organem jakiejś organizacji, której jeszcze nie ma, ale którą powinno się stworzyć. Stalin zaproponował, aby przyszła organizacja nosiła nazwę Związek Patriotów Polskich. Wasilewska podkreśla, że było to zgodne z „ogólną linią Stalina”, którego „stanowisko szło po tej linii, aby nikt nie mógł zarzucić, że się robi jakąś przyłepkę do Związku Radzieckiego, a nie samodzielne państwo”³².

Napływające do Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego informacje wywoływały w Londynie wrażenie, że rząd radziecki poza kwestią granicy polsko-radzieckiej zakłada „implicite ostateczne przyłączenie Państw Bałtyckich, Mołdawii i Fińskiej Karelii. «Prawda» — czytamy w notatce Komisariatu Spraw Zagranicznych z 12 kwietnia 1943 r. — uważa także za ostateczne przyłączenie do ZSRR Besarabii”³³.

W takiej sytuacji całkowicie zrozumiała i uzasadniona wydaje się reakcja FKWN na program zawarty w memorandum Mariana Seydy, który złożono we francuskim Komisariacie Spraw Zagranicznych, na początku 1943 r. Memorandum przewidywało następujące granice Polski po wojnie: na zachodzie — Gdańsk, Prusy Wschodnie i Górny Śląsk; na wschodzie — granice Traktatu Ryskiego; na południu — Cieszyn ostatecznie przyłączony do Polski. Proponowano zorganizowanie Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w następujące dwa sfederowane ugrupowania: 1) Polska, Litwa, Czechosłowacja, Węgry i Rumunia; 2) Jugosławia, Albania, Grecja, Bułgaria i być może Turcja. Oba te ugrupowa-

³¹ AMAE G. 1939 - 1945 CNF Londres vol. 224.

³² *Wspomnienie Wandy Wasilewskiej*, Archiwum Ruchu Robotniczego, z. VII, Warszawa 1982, s. 381 - 384, 417, 424 (dalej ARR).

³³ AMAE G. 1939 - 1945 CNF Londres vol. 225.

nia współpracowałyby z ZSRR, ale — jak podkreślono — „bez sprawowania przez to mocarstwo, przewodniej roli”³⁴. W instrukcji de Gaulle’a wysłanej niebawem do francuskich placówek dyplomatycznych czytamy: „Francja musi się koniecznie bronić przed wszelkimi zabiegami, jakie napływają do niej ze strony Warszawy i Bukaresztu; ograniczyć naszą działalność w tych krajach do dziedziny kultury i ekonomiki; nie sprzeciwiamy się utworzeniu federacji bałkańskiej i federacji polsko-czechosłowackiej pod warunkiem, że realizacja tych projektów uzyska zgodę ZSRR”³⁵. Podobną opinię zawierały szczegółowe ekspertyzy Komisariatu Spraw Zagranicznych odnośnie do wyżej wymienionych projektów federacji. Zwracano uwagę na możliwe komplikacje „w wyniku których z pewnością nie zyskują mocarstwa zachodnie”³⁶.

Wiadomość o przerwaniu stosunków dyplomatycznych notyfikowana francuskiej reprezentacji w ZSRR została podana do Londynu 26 kwietnia 1943 r. Zapewnienie Samuela Łozowskiego, że „zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rządem Polskim w Londynie nie pociąga za sobą w żaden sposób likwidacji przyjaźni narodu radzieckiego do narodu polskiego” Garreau opatrzył komentarzem, że w „Armii Czerwonej utworzono już 6 batalionów wyłącznie polskich”, które „będą mogły być załącznikiem ludowej armii polskiej”. „W ten sposób — pisał Garreau — z dnia na dzień precyzuje się sytuacja dla Polski niebezpieczna, o której nasze przedstawicielstwo uprzedzało od wielu miesięcy, a wynikała z rozpowszechniania w tym środowisku szalonych iluzji o istnieniu efektywnego poparcia amerykańskiego, które pozwoli na politykę głęboko wrogą wobec ZSRR”³⁷.

Od tej pory Francuzi skrzętnie odnotowywali wszelkie, nawet najdrobniejsze, informacje o osobistościach zaangażowanych w działalność Związku Patriotów Polskich³⁸, a także o strukturze, programie i założeniach ideowych ZPP. Szczegółowo analizowane wypowiedzi prasy radzieckiej w kwestii polskiej, a także artykuły z „Wolnej Polski” uważają je za oficjalną wykładnię radzieckiego stanowiska w tej sprawie. „Komentarze prasy radzieckiej, w ostatnich dniach — pisał Garreau do Londynu 30 kwietnia 1943 r. — [...] nie pozostawiają żadnych iluzji [...]”. „Izwiestija” z 28, oficjalny organ Rządu, publikują ponad 300 wierszowy artykuł Wandy Wasilewskiej, w którym żona Korniejczuka, zastępcy Komisarza Spraw Zagranicznych, przewodnicząca „Związku Patriotów Polskich”, formalnie odmawia Rządowi Sikorskiego wszelkich praw do repre-

³⁴ AMAE G. 1939 - 1945 CNF Londres vol. 173.

³⁵ Por. R. Massigli, s. 42.

³⁶ AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger 1429 np. ekspertyza Alberta Lamarles z 25 X 1945 r. Por. również H. Alphand, *L'étonnement d'être*, Paris 1977, s. 165.

³⁷ Rozmowa Łozowski-Garrau 26 IV 1943 r. relacjonowana w telegramach nr 107 i 109, z 26 i 27 IV 1943. AMAE G. 1939 - 1945. CNF Londres vol. 224 (SPOT nie podaje).

³⁸ Np. list de Vaux do St. Cyr, przedstawiciela FKWN w Sztokholmie, z 31 V 1943 r. AMAE G. 1939 - 1945 CNF Londres vol. 224 i CFLN Alger vol. 1429.

zentowania narodu polskiego, przecina drogę porozumienia i podważa zasadę współpracy mocarstw anglosaskich ze Związkiem Radzieckim w sprawie polskiej³⁹.

Pełne obaw i niepokoju informacje, nadchodzące nieustannie z francuskiego przedstawicielstwa w ZSRR, szły w parze z wyrazami sympatii i głębokiego żalu z powodu zerwania polsko-radzieckich stosunków⁴⁰. O ile jednak w Kujbyszewie zdawano sobie sprawę z nieodwracalności wydarzeń⁴¹, o tyle w Londynie łudzono się, że jeszcze sytuacja da się naprawić, jeśli z polskiej strony zadziałają siły umiarkowane, reprezentowane przez generała Sikorskiego i ówczesnego sekretarza generalnego polskiego MSZ, Kajetana Dzierżykraj-Morawskiego⁴². Pogląd ten poparli również podobno Anglicy⁴³.

Kolejne dwa oficjalne spotkania, które odbyły się w Londynie 28 i 30 kwietnia 1943 r., Aleksandra Bogomołowa z René Massiglim oraz z de Gaulle'em zdawały się potwierdzać te hipotezy. Streszczając przebieg tych rozmów, Komisariat Spraw Zagranicznych FKWN depeszował do Garreau 2 maja: „W dniu 29 kwietnia P. Bogomołow wygłosił wyjątkowo ostre zarzuty pod adresem rządu polskiego; nazajutrz oświadczył Generałowi de Gaulle'owi w sposób kateryczny, że jego rząd nie zamyśla o stwożeniu w Polsce komunistycznego rządu; podobne zapewnienie zostało złożone w Foreign Office, gdzie uważa się nadal, że przebudowa gabinetu Sikorskiego, powodująca w szczególności wyeliminowanie ministra propagandy profesora Kota, byłaby dla Moskwy wystarczającym zadośćuczynieniem”⁴⁴.

Kwestia przyszłości granicy polsko-radzieckiej była już w opinii FKWN przesądzona⁴⁵.

Nie ulega wątpliwości, że oświadczenie zawarte w wywiadzie Józefa

³⁹ W załączonym art. R. Langa, podkreślono następujący fragment: „Rząd Generała Sikorskiego pograżył się w otchłani śmierci obywatelskiej i w hańbie, najgorszej hańbie, jaka mogła być udziałem Polaka: hańbie służby u hitlerowskich katów...” AMAE G. 1939 - 1945 Londres CNF vol. 224.

⁴⁰ W dniu 29 IV 1943 r. Garreau depeszował do Londynu, że Ambasadorowie Grecji i Norwegii odmówili zaproszenia na obiad do polskiej ambasady „w obawie, aby nie zrazić sobie rządu ZSRR. Odpowiedziałem im — pisał Garreau — że nie podzielam tych obaw, a uważając zerwanie za «res-inter-alies-acta» nie widzę powodu, aby odmówić spotkania koledze, który znajduje się w niebezpieczeństwie”. AMAE G. 1939 - 1945 CNF Londres vol. 224.

⁴¹ Ibidem. Por. J. Cathala, *Sans fleur*, s. 301.

⁴² Por. Notatka (b.p.) „Kryzys w stosunkach polsko-radzieckich” z 28 IV 1943 r. o wizycie u K. Morawskiego w polskim MSZ w Londynie i czynionych przez Morawskiego kompromisowych propozycjach. AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Londres vol. 224.

⁴³ „Po mojej wizycie u p. Morawskiego — pisze francuski dyplomata — spotkałem się z Sir Aleksandrem Cadoganem. Ostro krytykując błędne metody użyte przez Polaków w tej sprawie, wyraził się w życzliwych słowach o postawie Gen. Sikorskiego, którego umiarkowany język jest niewątpliwie ceniony na Downing Street. Nie wykluczał on w zupełności możliwości polubownego rozwiązania” G. 1939 - 1945. Ibidem.

⁴⁴ Telegram FKWN do Garreau z 2 V 1943 r. Ibidem.

⁴⁵ Notatka „Kryzys w stosunkach polsko-radzieckich” (Londyn) z 1 V 1943 r. Ibidem.

Stalina dla korespondenta „Timesa” z 4 maja 1943 r., podkreślające, iż „Rząd ZSRR życzy sobie istnienia silnej i niepodległej Polski” związanej po wojnie ze Związkiem Radzieckim trwałym sojuszem o wzajemnej pomocy⁴⁶, odczytano we francuskim przedstawicielstwie w ZSRR jednoznacznie, skoro Garreau donosząc o opuszczeniu Moskwy przez przedstawicielstwo rządu polskiego w Londynie, informował równocześnie Komisariat Spraw Zagranicznych: „Polska o którą chodzi, to ta sama, której «Wolna Polska» jest rzecznikiem i z której nieodwołalnie zostali wykluczeni wszyscy polscy przywódcy, którzy częściowo uczestniczyli w reżymie Piłsudskiego i polityce Becka”. W ślad za tym popłynęły do Londynu informacje o tym, że „rząd ZSRR oficjalnie ogłosił o powstaniu Ludowej Armii Polskiej, której pierwsza jednostka nosi miano «Tadeusza Kościuszki»”.

Już w dniu 7 maja FKWN wydał instrukcję Sekretarzowi Informacji o konieczności powstrzymania się prasy francuskiej od wszelkich komentarzy na temat konfliktu polsko-radzieckiego. Kilka dni potem, w rozmowie z Bogomołowem, zapytany przez radzieckiego dyplomata o stosunek Francji do konfliktu polsko-radzieckiego, de Gaulle powiedział: „z jednej strony, Francja jest zainteresowana w istnieniu wolnej, niezawisłej Polski, ale z drugiej strony Francji zależy na tym, aby Rosja posiadała najlepsze dla niej granice strategiczne na zachodzie i oczywiście na Bałtyku”⁴⁷.

De Gaulle oświadczył następnie, że „gdyby doszedł do władzy, to Francja bezwarunkowo poparłaby ZSRR w kwestii granic, w duchu linii Curzona”. Stanowisko francuskie odnośnie do granicy polsko-radzieckiej, wyrażone w maju 1943 r., pozostało niezmienione aż do końca⁴⁸.

Wypowiedź de Gaulle’a nie wyczerpywała jednak w całości stosunku Francji do sprawy polskiej, z czego radziecki rozmówca musiał zdawać sobie sprawę. „Istota rzeczy polega na tym — powiedział de Gaulle — że w obecnej chwili sama Francja i obrońcy jej interesów znajdują się w skrajnie trudnym położeniu” — czytamy w raporcie Bogomołowa z 11 maja 1943 r.

Z analizy ówczesnych francuskich instrukcji dyplomatycznych wynika, że elementem przeważającym w stosunkach francusko-radzieckich oraz determinującym stanowisko Francji w sprawie konfliktu polsko-radzieckiego była kwestia przyszłości Niemiec. W dniu 17 maja 1943 r. po rozmowach odbytych z Majskim i Bogomołowem Massigli depešował do Kujbyszewa: „Z wypowiedzi Ambasadorów w chwili obecnej wynika, że dominującą troską ZSRR jest rozbicie, raz na zawsze, militarystyki niemieckiej i ostateczne wyeliminowanie germańskiego niebezpieczeństwa,

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ SFOT, s. 133.

⁴⁸ Por. A. Klafkowski, *Umowa poczdamska z 2 VIII 1945 r.*, Warszawa 1985, s. 172 i nast.

P. Bogomołow zaznaczył, że najpoważniejszą gwarancją przeciw niemieckiemu zagrożeniu jest lojalna współpraca mocarstw zachodnich z ZSRR⁴⁹. Obawiano się wyraźnie, aby w razie niepowodzenia w kontaktach z państwami zachodnimi, ZSRR nie znalazł innej alternatywy politycznej.

Ekspertyzy francuskiego Komisariatu Spraw Zagranicznych były jednoznacznie pesymistyczne. Massigli pisał do Garreau: „Kontakty jakie mamy tutaj z dyplomatami radzieckimi potwierdzają pańskie wrażenie, że rząd ZSRR nie podejmuje stosunków z nowym rządem Polski, ale, że tymczasem pozostawia otwartą drogę dla poważnych zmian w gabinecie generała Sikorskiego”.

W innym dokumencie, wysłanym tego samego dnia z Londynu, informowano, „że w świetle wiadomości dochodzących z USA, a potwierdzonych przez Sekretarza Stanu do Spraw Zagranicznych [...] nie ma żadnych oznak pozwalających stwierdzić, że Moskwa będzie obecnie skłonna do odprężenia [...]. Rokowania znajdują się w martwym punkcie”⁵⁰. Wiadomość tę potwierdzono także w Foreign Office, co nie pozostało bez znaczenia dla rozwoju stosunków polsko-francuskich.

W tym miejscu należy wspomnieć o działalności wojskowej Misji FKWN w Kujbyszewie i jej stosunku do polskiej lewicy w ZSRR, reprezentowanej przez siły zbrojne, utworzone na terenie ZSRR. Oto fragment relacji Wandy Wasilewskiej powstałej 20 lat po omawianych tu wydarzeniach. „Wiem, że już na przysięgę I Dywizji, tzn. w lipcu 1943 r., byli oficjalnie zaproszeni lotnicy francuscy i poza lotnikami były również jakieś oficjalne figury od de Gaulle'a. Pamiętam, że na bankiecie po przysiędze, były bardzo serdeczne rozmowy [...] O ile sobie przypominam wyglądało na to, że de Gaulle jest człowiekiem, który nie będzie miał co do tej sprawy żadnej wątpliwości”⁵¹. Czy rzeczywiście?

Pierwsza wiadomość w tej sprawie została przekazana de Gaulle'owi przez Szefa Misji Wojskowej FKWN, gen. Ernesta Petit, 20 lipca 1943 r. Było to sprawozdanie z uroczystości zaprzysiężenia I Dywizji WP, ze szczegółowym opisem formowania polskiej jednostki, sposobu rekrutacji, struktury organizacyjnej, składu narodowościowego itd. Po rozmowie z polskim dowództwem Petit wnioskował: „Szkolenie i uzbrojenie dywizji rozpoczęło się 15 czerwca. Zasada formowania narodowa. Umundurowanie i język tradycyjne; w szczególności, wielki respekt dla religii, ale — dodawał — ceremonie nadobowiązkowe. Defilada pokazała wielki entuzjazm, jedność i wspańiałe zdyscyplinowanie”⁵².

Obecności francuskiego generała działacze ZPP chcieli nadać szczególnie rozgłos. Niebawem Petit informował Londyn: „Przewodnicząca Związku Patriotów Polskich poprosiła mnie o artykuł dla czasopisma

⁴⁹ AMAE G. 1939 - 1945 CNF Londres vol. 224.

⁵⁰ List R. Massigli do L. Maréchała 20 V 1943 r. AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1429.

⁵¹ ARR, t. VII, s. 415.

⁵² AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1429.

«Wolna Polska», publikowanego w Moskwie, na temat polskiej Dywizji. Jako wojskowy nie mogę pisać artykułów do prasy politycznej; nie mniej, aby nie wyglądało to na odmowę, co mogłoby być niezyczliwie interpretowane przez Rosję, wysłałem przewodniczącej oceny ściśle wojskowej”⁵³.

Szeffa Misji Wojskowej chyba jednak trapiły wątpliwości, skoro prosił o „poinformowanie w możliwie najkrótszym terminie”, jakie stanowisko powinien zająć w powyższej sprawie. Reakcja de Gaulle’a nie jest znana. Sądząc jednak z dalszego biegu wydarzeń, musiał odnieść się do poczynań swego podwładnego, co najmmniej z rezerwą.

Gdy okazało się, że Petit w listopadzie 1943 r. ponownie uczestniczył w poświęceniu sztandaru kolejnej polskiej jednostki, tj. II Dywizji WP, im. Jarosława Dąbrowskiego, zaalarmowany przez Garreau de Gaulle depeszował, nie ukrywając irytacji: „Jest rzeczą nie do wybaczenia, że uczestniczył Pan w uroczystości wojskowej, mogącej wywołać komentarz polityczny, takiej jak poświęcenie sztandaru drugiej polskiej dywizji, bez uzyskania uprzednio mojej zgody i bez uprzedzenia Pana Garreau”⁵⁴. Okolicznością dodatkowo — w rozumieniu de Gaulle’a — obciążającą był fakt, że Garreau dowiedział się o wizycie Petita w polskiej jednostce dopiero z radzieckiej prasy⁵⁵. Nie pomogły jego tłumaczenia, że zaproszenie Dowództwa Armii Polskiej w ZSRR zostało mu wręczone za pośrednictwem Dowództwa Armii Czerwonej ani też, iż osobiście uznał te odwiedziny za wyłącznie kurtuazyjne. Ciekawe, że, jak z polskich archiwaliów wynika, do obecności generała Petit Polacy przykładali dużą wagę. Podawano, iż w czasie rozmowy z generałem Karolem Świerczewskim Petit zapewnił go o swej sympatii także dla generała Zygmunta Berlinga, wyrażając się nader pochlebnie o tej uroczystości⁵⁶.

Stanowisko de Gaulle’a byłoby niezupełnie jasne, gdyby nie wspomnieć o mnożących się interwencjach polskiego rządu w Londynie, zaniepokojonego kontaktami Francuskiej Misji Wojskowej w ZSRR ze Związkiem Patriotów Polskich⁵⁷. Powoli jednak i w tej kwestii stanowisko FKWN ulegało zmianie. Od grudnia 1943 r. nie znajdujemy już ze strony Algieru śladu połajanek gen. Petit za udział w polskich ceremoniach wojskowych⁵⁸.

⁵³ AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 750.

⁵⁴ Ibidem. Telegramy Petit do de Gaulle’a z 10 XI i Garreau do de Gaulle’a z 15 XI 1943 r. Ibidem.

⁵⁵ Telegram de Gaulle’a do Petit z 21 XI 1943 r. Ibidem; Ch. de Gaulle, *Lettres notes et carnets Juin 1943 — Mai 1945*, Paris 1983, s. 114 - 115.

⁵⁶ List K. Świerczewskiego do Z. Berlinga z 3 XI 1943 r. O wizycie gen. Petit pisano także w gazecie „Zwyciężymy”, 13 XI 1943, nr 57. Por. T. Benke, *Gen. Karol Świerczewski w latach 1943 - 1945* (maszynopis), Warszawa 1975, s. 94.

⁵⁷ Telegram Dejeana z Londynu do Algieru z 5 X 1943 r. AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 750.

⁵⁸ W grudniu 1943 r. np. członkowie Misji Wojskowej FKWN uczestniczyli w uroczystościach wyruszenia na front II Dywizji. Trudno ustalić jednak, czy stało się to za wyraźną aprobatą de Gaulle’a, czy też była to wyjątkowo decyzja Misji. Ibidem.

Natomiast na marginesie polskiej noty protestacyjnej, złożonej w FKWN przez attaché wojskowego w Algierze płk. Mohla w dniu 9 kwietnia 1944 r., natrafiliśmy na opinię następującą: „biorąc pod uwagę generalne ramy, w których znajdowało się zaproszenie, czysto wojskowe (wspólna walka przeciw Niemcom), nieobecność naszej misji wojskowej, zaproszonej przez radzieckie władze wojskowe, stanowiłaby z pewnego punktu widzenia ryzyko interpretacji nieprawdziwych i obraźliwych. Rozumiejąc w całości punkt widzenia Polaków, nie możemy jednak nie brać pod uwagę tych okoliczności”⁵⁹.

Nagła śmierć generała Sikorskiego, 4 lipca 1943 r., oceniona została przez dyplomatów francuskich jako wydarzenie mogące przynieść daleko idące, niekorzystne skutki dla rozwoju sytuacji w stosunkach radziecko-polskich. Nieprzypadkowo w telegramie kondolencyjnym de Gaulle do prezydenta Władysława Raczkiewicza pisał: „Ta śmierć powoduje wielką pustkę w obozie wyzwoleniczym. Francja, przyjaciółka i tradycyjny sojusznik Polski, odczuwa ten fakt w szczególnie przykry sposób. Dla waszego kraju jest to cios specjalnie silny i niebezpieczny”⁶⁰.

Opinie napływające do Algieru, z przedstawicielstwa FKWN w Londynie, nie pozostawiały już wątpliwości w jakim kierunku będzie odtąd zmierzać radziecka polityka wobec polskiego rządu na emigracji. „Dla Rządu ZSRR nie może być odtąd mowy na temat Traktatu Ryskiego. Uważa się za wątpliwe, aby Moskwa odbudowała stosunki z obecnym Rządem Polskim” — czytamy w depeszy z 1 października 1943 r.⁶¹ Dwa tygodnie później, Dejean stwierdzał: „istnieją wszelkie przesłanki, aby uważać to zerwanie za ostateczne. Przywódcy radzieccy uważają Rząd Polski [...] za źródło intryg przeciw Rosji, za punkt krystalizujący możliwą koalicję antyradziecką. W Polsce tak jak w Finlandii chcą oni zaprzyjaźnionego rządu. Jeśli idzie o terytoria białoruskie i ukraińskie (Galicja Wschodnia), oddane Polsce w 1921 r.⁶², to ZSRR w zasadzie uważa, iż jako oderwane od Rosji ówczesnej, z powodu jej tymczasowej słabości, powinny do niej powrócić. Byłby to faktycznie powrót do linii Curzona”⁶³.

Massigli niebawem miał sam okazję zweryfikowania powyższych wiadomości. „Mówiąc o operacjach militarnych w Rosji — pisał w raporcie dla de Gaulle’a o rozmowie z Bogomołowem — Ambasador wyraził nadzieję, że za kilka miesięcy terytorium rosyjskie będzie wyzwolone w całości «w swoich konstytucyjnych granicach» — co oznacza okupację kra-

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ch. de Gaulle, *Lettres, notes et carnets. Juillet 1941 — Mai 1943*, Paris 1982, s. 36; także AMAE G. 1939-1945 CFN Londres vol. 271 i CFLN Alger vol. 1430.

⁶¹ AMAE G. 1939-1945 CFLN Alger vol. 1262.

⁶² Notatka z 13 X 1943; „Polityka Związku Radzieckiego”. Ibidem.

⁶³ Por. Z. Zaks, *Problem Galicji Wschodniej w czasie wojny polsko-radzieckiej*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1972, nr 8.

jów bałtyckich i polskich terytoriów na wschód od linii podziału niemiecko-rosyjskiego z 1940 r.”⁶⁴

W przededniu konferencji moskiewskiej Ministrów Spraw Zagranicznych, pozostając ciągle w nieświadomości odnośnie do jej celów, Francuzi zdawali sobie wszakże sprawę, że będzie miała ona bardzo ważne znaczenie dla przyszłości Europy i świata. „W rzeczywistości nigdy dotychczas w kronikach dyplomatycznych nie odnotowano konferencji o takim zasięgu. Losy całej kuli ziemskiej będą od tego uzależnione [...] jedno tylko kryterium wydaje się możliwe: aktualny stosunek sił”⁶⁵ — notował Dejean dodając, że według niego „ZSRR dąży do zbudowania na krańcach swoich europejskich terytoriów strefy politycznej, uformowanej przez nieprzerwany łańcuch państw zaprzyjaźnionych”. W Europie — strefa ta obejmować by miała tereny Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego; Finlandię, Polskę, Czechosłowację, Rumunię z wysuniętym bastionem państw słowiańskich Europy Południowo-Wschodniej; Bułgarię i Jugosławię [...]. W sensie ogólnym — Związek Radziecki jest skłonny respektować niepodległość tych krajów [...], ale nie zamierza tam tolerować ustrojów bądź rządów, systematycznie wrogich wobec ZSRR”⁶⁶.

Najwyraźniej ludzono się, że w konflikcie polsko-radzieckim uda się Francji spełnić misję dobrych usług, tj. uzyskać od polskiego rządu w Londynie zgodę na granice etnograficzne na wschodzie (z ewentualną dyskusją na temat Lwowa i Wilna) oraz poprzeć „polskie żądania wobec Niemiec, szczególnie w sprawie Prus Wschodnich, żądania, które w razie gdyby były przyjęte”, skompensowałyby Polsce zawiązką straty poniesione na wschodzie.

W zaistniałej sytuacji wyłącznie zachowanie przez Polskę „rozsądku i umiarkowania” wydawało się przedstawicielom FKWN słuszne, „[...] wszelka myśl o zastosowaniu siły przeciw ZSRR musi być wyłączona jako absurd; mocarstwa zachodnie będą mogły przeprowadzić korzystną dla Polski akcję w Związku Radzieckim tylko wówczas, jeśli one same utrzymają dobre stosunki z Rządem Radzieckim. Jakakolwiek polska działalność, która by mogła spowodować pogorszenie tych stosunków, prowadziłaby w rzeczywistości do pozbawienia sojuszników ich jedyne go środka działania w Moskwie na korzyść Polski” — czytamy w ekspertyzie pisanej 20 października 1943 r.⁶⁷

Z perspektywy historycznej, ówczesne nadzieje Francji na odegranie określonej roli w sprawie Polski mogą się wydawać nieuzasadnione, nie należy wszak zapominać, że o przebiegu Konferencji w Moskwie, a na-

⁶⁴ Raport: „Wizyta u Bogomołowa” z 14 X 1943 r. AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1262. Chodzi tu o 1939 r., a nie o 1940 r.

⁶⁵ Telegram z 1 X 1943 r. AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1262.

⁶⁶ Telegram z 13 X 1943 r. Ibidem.

⁶⁷ Notatka Dejeana dla Massigli z 20 X 1945 r. „Konflikt polsko-rosyjski” AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1263.

stępnie w Teheranie Francuzi dowiedzieli się o wiele później i to także z półoficjalnych źródeł.

Tym też należy tłumaczyć, w końcu 1943 r., nieustające zainteresowanie FKWN rozwojem konfliktowej sytuacji, w której z tygodnia na tydzień zmniejszały się możliwości polskiego rządu w Londynie. W drugiej połowie października 1943 r. do opinii publicznej Zachodu dotarły wieści o udziale polskiej Dywizji im. T. Kościuszki w bitwie pod Lenino⁶⁸.

W pierwszych dniach listopada 1943 r. w drodze na Środkowy Wschód zatrzymał się w Algierze ówczesny Naczelnny Wódz WP gen. Kazimierz Sosnkowski (komunikat prasowy ograniczył się do wiadomości o spotkaniu z generałami de Gaulle'em i Henri Giraudem, a także generałem Dwightem Eisenhowerem)⁶⁹. Przebieg spotkania nie jest nam bliżej znany, ale można przypuszczać, że podnoszono tam także sprawy dotyczące stosunków polsko-radzieckich. Najwidoczniej przekonani byli o tym także radzieccy dyplomaci.

W pierwszych dniach grudnia Garreau otrzymał informację, że ambasador radziecki w Algierze, podczas spotkania z wysokim funkcjonariuszem Komisariatu Spraw Zagranicznych Henri Guerin zadał pytanie: „jakie były działania Generała Sosnkowskiego podczas jego przejazdu przez Algier i jak wygląda działalność P. Morawskiego”⁷⁰. Francuzi powstrzymali się od udzielenia informacji o przebiegu wizyty Sosnkowskiego w Algierze, starając się jednak uspokoić Bogomołowa, że „żadne nieprzychylnie Związkowi Radzieckiemu tendencje nie były wyrażone przez polskie osobistości polityczne [...], w szczególności przez P. Morawskiego”⁷¹. Skorzystano też z okazji, aby raz jeszcze władzom radzieckim podać informację, już raz przekazaną przez Garreau zastępcy Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych, Dekanoczowowi, iż „rząd polski wydał rozkaz organizacjom ruchu oporu w Polsce, aby ułatwić swym działaniem zadania Armii Radzieckiej”⁷².

Na przełomie listopada-grudnia 1943 r. pojawiały się coraz częstsze próby sondażu ze strony polskiej, mające na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie: „czy ewentualnie moglibyśmy wystąpić wobec rządu radzieckiego na rzecz Polski” — jak pisał Dejean o rozmowie z Romerem⁷³. Odpowiedziano podobno ogólnikowo i wymijająco. Z rozmaitych źródeł napływały bowiem do Komisariatu Spraw Zagranicznych w Algierze sygnały nie pozostawiające złudzeń co do dalszego biegu wydarzeń. „Z lektury artykułów i informacji prasy radzieckiej [...] łatwo się

⁶⁸ Ibidem „War News” („Wojennyje Nowosti” w jęz. ang.) 15 X 1943.

⁶⁹ „Dziennik Polski”, 10 IX 1943.

⁷⁰ „Notatka dla Ambasadora” (podp. H. G.), przesłana do Garreau 6 XII 1943 r. AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1429.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Telegram Garreau do Algieru z 1 XII 1943 r. Ibidem.

⁷³ Telegram Dejeana do Garreau z 14 XI 1943 r. Ibidem.

zorientować, że sytuacja się nie poprawiła i że w rezultacie stanowisko rządu radzieckiego wobec rządu polskiego pozostało niezmienione” — informował centralę Garreau⁷⁴. Z Londynu natomiast Dejean sygnalizował, że zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office Sir Orme Sargent — twierdzi, że rząd radziecki „nigdy nie podejmie stosunków z obecnym rządem polskim”. Massigli zaś po rozmowie z Bogomołowem 6 grudnia, konkludował, iż należy spodziewać się „nieprzyjaznych wobec Polski gestów”⁷⁵.

Świadomi realiów okazali się też przedstawiciele rządu polskiego w Londynie. „Pragnąłbym zapytać Panie Ambasadorze o opinię — pisał 1 grudnia 1943 r. minister spraw zagranicznych Tadeusz Romer do Kajetana Morawskiego — czy można by w obecnej fazie wydarzeń brać pod uwagę przyczynienie się w pewnej mierze komisariatu Spraw Zagranicznych FKWN, ewentualnie gen. de Gaulle’a do wytworzenia atmosfery korzystnej dla porozumienia polsko-sowieckiego [...]. Sądzę, że dyplomacja francuska mogłaby jednak odegrać pewną rolę pomocniczą w sensie wpływania na decydujące czynniki sowieckie i poza tym nie raz dać nam cenne oświetlenie sytuacji na mocy własnych informacji i rozmów” — dodawał Romer, zastrzegając się, iż nie chodzi tu rządowi polskiemu o powierzenie Francji pośrednictwa, które musi pozostać w gestii mocarstw anglosaskich. Dalej pisał: „dojście do porozumienia polsko-sowieckiego niewątpliwie leży w interesie Francji [...], pewien wysiłek ze strony czynników algierskich powinien być na dodatek dyskretnej akcji dyplomatycznej uczyniony, by w zakresie swych możliwości ułatwić rozwiązanie zagadnienia polsko-sowieckiego. Poza tym nie bez znaczenia byłoby nastawienie propagandy francuskiej na nutę sprzyjającą porozumieniu opartemu na wzajemnym poszanowaniu praw i interesów obydwu stron i na dążeniu do przyszłej przyjaznej kolaboracji między Polską i ZSRR”⁷⁶.

Kwestia znalazła się także na porządku obrad we francuskim Zgromadzeniu Konsultatywnym w Algierze, w czasie debaty nad polityką zagraniczną (w dniach 25 - 30 listopada 1943 r.). Opinia parlamentu nie była jednolita. W zasadzie uważano, że polski rząd w Londynie posiada ciągłość konstytucyjną i podstawy legalne (przemówienie Marcela Rucarta). Posłowie komunistyczni jednak (przemówienie Florimonda Bonte) byli ustosunkowani krytycznie do antyradzieckich — jak twierdzili — poczynań rządu polskiego w Londynie i podkreślali, że należy o nich informować francuską opinię publiczną. Przemawiający w imieniu rządu

⁷⁴ Telegram Garreau do Algieru z 1 XII 1943 r. Ibidem. Ilustracją tych opinii m.in. miał być artykuł Tarle w: „Wojna i Rabocziej Kłass” nr 3, streszczony przez Garreau następująco: „Polacy nie mają wyboru. Jedyną alternatywą dla nich jest wybór, jakiego dokonali ci, którzy walczą przeciwko Niemcom w polskich dywizjach i już rozpoczęli marsz na Warszawę”.

⁷⁵ Notatka dla Ambasadora z 6 XII 1943 r. Ibidem.

⁷⁶ *Sprawa polska*, s. 430.

komisarz spraw zagranicznych, René Massigli natomiast powstrzymał się od nazbyt ostrych ocen, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że polityka FKWN zmierza do zachowania solidarności z państwami sprzymierzonymi⁷⁷.

W rozmowie z K. Morawskim, odbytej 20 grudnia 1943 r.,⁷⁸ podkreślając konieczność odrodzenia wolnej i silnej Polski, de Gaulle nie pozostawił jednak jakichkolwiek wątpliwości, że Francja nie zamierza popierać roszczeń rządu polskiego w kwestii granicy polsko-radzieckiej. Doradzał on także Morawskiemu, aby jego rząd zweryfikował swoje stanowisko w tej sprawie, a to ze względu na fakt, że alianci w atmosferze zwycięstw postępujących wojsk radzieckich nie zechcą poprzeć rządu polskiego na emigracji w jego sporach z rządem ZSRR. „Francja natomiast, która być może w przyszłości będzie mogła pomóc państwom wschodnioeuropejskim nie posiada dziś na to siły” — powiedział de Gaulle. Charakterystyczne, że nie zamierzając się mieszać w sprawy granicy polsko-radzieckiej, a nawet popierając *expressis verbis* stanowisko ZSRR w tej kwestii de Gaulle dawał enigmatyczne obietnice na przyszłość, a to tylko po to, aby podkreślić zainteresowanie Francji dalszym losem krajów Europy Środkowej i Wschodniej w przyszłości. Nie zrezygnował więc — nawet w tamtych algierskich warunkach — z marzeń o specjalnej roli Francji we wschodnioeuropejskiej polityce. O ile jednak FKWN zaakceptował zmianę mapy przyszłej Polski, to znaczy przyrost na północy i zachodzie oraz „Linie Curzona” jako granicę wschodnią Polski, o tyle obawiał się zmian ustrojowych, które jego zdaniem — jak można się domyślić — wyeliminowałyby Polskę z zasięgu wpływów polityki francuskiej w przyszłości.

Na razie jednak wymieniane tu zabiegi dyplomacji polskiej nie miały większego znaczenia, gdyż Francja wyczekiwała jak ułożą się stosunki między rządami polskim i radzieckim, zarówno bowiem emigracyjny rząd polski, jak i działający w Algierze rząd francuski znajdowały się poza kręgiem państw decydujących o przyszłej mapie geopolitycznej Europy⁷⁹. Kajetan Morawski tak wspomina: „W Algierze [...] czuliśmy naszą odpowiedzialność i bezsilność zarazem [...]. Naokoło w najbliższym naszym otoczeniu przygotowywali reżyserzy ostatni akt dziejowego dramatu. Dla nas — a słowem tym obejmuję zarówno władze francuskie, jak przedstawiciele wygnańczych rządów — ustawiono wygodne fotele przy widowni i kazano czekać cierpliwie na podniesienie kurtyny”⁸⁰.

W styczniu 1944 r. po przekroczeniu przez Armię Czerwoną przedwojennych granic Polski dyplomaci francuscy, usiłując nadal odegrać rolę mediatorów w stosunkach polsko-radzieckich, krytykowali zbyt sztyw-

⁷⁷ „Dziennik Polski” z 30 XI 1943 r.

⁷⁸ Ch. de Gaulle, *Jedność*, s. 464 - 466.

⁷⁹ A. Mirecki, *Sprawa polska w Teheranie*, „Najnowsze Dzieje Polski”. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej, t. IX, 1965, s. 55.

⁸⁰ K. Morawski, *Wspomnienia i szkice* (b. m. i w.), s. 185.

ne — ich zdaniem — stanowisko Polaków. „Zaślepieni przez swą wspa-
niałą przeszłość Polacy nie przyjmują do wiadomości ewolucji, jaka do-
konała się na ich niekorzyść. W tym właśnie leży przyczyna, która spra-
wia, iż tak trudne i przykre stały się dla nich do zaakceptowania pro-
pozycje radzieckie”⁸¹ — pisał Dejean. Natomiast w innym miejscu —
ustosunkowując się do informacji Romera, o stanowisku rządu polskiego
wobec ZSRR — dodawał: „za mało podkreślano fakt, że chodzi o utwo-
rzenie sytuacji zapewniającej w przyszłości możliwość szczerzej i serdecz-
nej współpracy Polski z ZSRR, Polski pragnącej zarazem nienaruszalnych
więzi sojuszu i współpracy z Wielką Brytanią i Francją. Wybitne cechy
wielkiego męża stanu, zaprezentowane przez marszałka Stalina — prze-
konywał Dejean — pozwalają mieć nadzieję, że dysponuje on wystarczają-
cą zdolnością przewidywania, aby zapobiec wszelkim dążeniom do na-
rzucenia Polsce warunków nie do przyjęcia; mogących wywołać głębo-
kie wzburzenie poczucia niesprawiedliwości. Stwarzałoby to bowiem ry-
zyko wypaczeń, ze szkodą dla interesów ogólnych i partykularnych przy-
szłej polskiej orientacji politycznej”⁸².

Po upływie niecałych 2 tygodni Francuzi przekonali się, że ich na-
dzieje na mediacje w sprawie polskiej były płonne. Po rozmowie z Bo-
gomołowem w Algierze Massigli poinformował placówkę FKWN w Lon-
dynie: „Przekroczenie byłej polskiej granicy przez oddziały radzieckie
nie jest zapewne faktem, który uczyni mniej złożoną, już i tak delikatną
sytuację [...]. Z tego co powiedział przedstawiciel radziecki bynaj-
mniej nie wynika, aby ZSRR skłonny był zgodzić się na jakąkolwiek me-
diację Benesa w stosunki polsko-radzieckie. Rząd polski — przestrzegał
Massigli — powinien zachować ostrożność, jeśli pragnie uniknąć naraże-
nia na szwank szansy, którą może mu jeszcze dać zbliżenie z Moskwą”⁸³.
Równocześnie zalecono francuskim placówkom taktykę „ostrożnego wy-
czekiwania”⁸⁴.

Niebawem miały rozwiać się w ogóle nadzieje na rokowania polsko-
radzieckie w kwestiach polskich granic wschodnich. W dniu 11 stycz-
nia 1944 r. Garreau przesłał do Algieru pełny tekst odpowiedzi Agencji
TASS na oświadczenie polskiego rządu w Londynie z 5 stycznia tego
roku⁸⁵. Francuzi zresztą już coraz bardziej interesowali się perspektywą
ustalenia nowych zachodnich granic Polski, co miało ich zdaniem osłabić
w dużej mierze powojenne Niemcy. Szczegółowych wyjaśnień na ten te-
mat udzielał przedstawicielom FKWN Benesz już po powrocie z Mo-
skwy, na początku 1944 r. Benesz podkreślił podobno, że chodzi o „rekom-

⁸¹ Telegram Dejeana do Algieru z 13 I 1944 r. AMAE G. 1939-1945 CFLN Alger vol. 1430.

⁸² „Podsumowanie informacji ustnych przekazanych przez p. Romera dla p. Dejeana” 22 XII 1943 r. Ibidem vol. 1429.

⁸³ Telegram CFLN z Algieru do Dejeana z 6 I 1944 r. Ibidem.

⁸⁴ Ekspertyza pod. S. R. „Guerre” z 15 X 1944 r. Ibidem vol. 1477.

⁸⁵ Ibidem vol. 1430; Por. *Sprawa polska*, s. 452.

pensaty terytorialne na rzecz Polski, jakie miałyby być realizowane kosztem Rzeszy”. Zasięg tych przemian był szeroki. Benes twierdził, iż zdaniem polityków radzieckich „Polska winna sięgać szerokim frontem do Bałtyku. Nie wykluczał przy tym także, że „zachodnim punktem granicznym byłoby ujście Odry”. Najbardziej jednak zainteresowała Francuzów wiadomość, że w Związku Radzieckim byłiby skłonni do załatwienia problemu niemieckiego, jaki przedstawia dziś obecność kilku milionów Niemców na terytoriach, które mogą być w przyszłości przyłączone do Polski⁸⁶.

W ciągu kilku następnych miesięcy Francuzi uważnie obserwowali rozwój sprawy polskiej⁸⁷. Garreau pisał, że wyłonienie się nowych tendencji w tej sprawie „pozostaje w ścisłym związku z konferencjami w Moskwie i Teheranie”⁸⁸.

W dniu 19 lutego 1944 r., po spotkaniu z Wiktorem Lebediewem w Londynie, Dejean pisał, że radziecki ambasador oświadczył mu, iż: „Nie wydaje się możliwe, aby rząd radziecki zgodził się, by zostało przekreślone wszystko co zostało w Teheranie zdecydowane, na mocy wspólnej umowy i w duchu poczucia sprawiedliwości, ponieważ zostały zaofiarowane szerokie rekompensaty dla Polski, w zamian za wyrzeczenie się terytoriów, które do niej już faktycznie nie należą, a zostały wyzwolone spod hitlerowskiego jarzma przez Armię Czerwoną. Niebawem oddziały radzieckie osiągną polskie terytorium — podkreślił radziecki ambasador. Nie będą one w żaden sposób, zgodnie z naszym planem, brały na siebie ciężaru tamtejszej administracji. Pragniemy, aby tym zajął się rząd polski w zmienionym składzie”. W zakończeniu Dejean wnioskował, co następuje: „Związek Radziecki nie zawaha się, jeśli umowa z Teheranu nie zostanie zrealizowana we wszystkich punktach, przed ostatecznym odwołaniem polskiego rządu w Londynie i zastąpienia go innym”⁸⁹.

Podobno zagraniczni obserwatorzy dostrzegali już plany utworzenia nowego polskiego rządu, stojącego na innych podstawach ideowych niż polski rząd w Londynie, niedługo po przerwaniu stosunków dyplomatycznych polsko-radzieckich. W pierwszych dniach maja 1943 r. zwracano specjalnie uwagę na artykuł Oskara Langego zamieszczony w „New York Herald Tribune”, w którym proponował on natychmiastowe utworzenie nowego polskiego gabinetu⁹⁰. Choć propozycja ta nie została wówczas podjęta i przez jakiś czas, jeszcze nie podnoszono kwestii ukonstytuowania się nowego polskiego rządu, „było to — w pojęciu Garreau — zajęcie określonych pozycji”, stanowiące punkt wyjścia dla kontynuowania dalszych działań.

⁸⁶ Telegram Dejeana do Algieru z 14 I 1944 r. Ibidem vol. 1263.

⁸⁷ Ch. de Gaulle, *Jedność*, s. 238 - 239.

⁸⁸ Telegram Garreau do Algieru z 29 I 1944 r. AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1430.

⁸⁹ Telegram Dejeana do Algieru z 21 II 1944 r. Ibidem vol. 1430.

⁹⁰ Telegram Garreau do Algieru z 29 I 1944 r. Ibidem vol. 1430.

W konfrontacji z relacjami polskich działaczy lewicowych, działających wówczas w ZSRR, francuskie informacje wydają się mieć duży walor prawdopodobieństwa. Stefan Jędrzychowski na przykład w liście, będącym jego głosem w dyskusji nad Tezami nr 1, na przełomie października — listopada 1943 r., dowodził, że w związku z rozwojem sytuacji politycznej i strategicznej oraz zbliżaniem się frontu do ziem polskich istnieje konieczność powołania centralnej organizacji. „Taka organizacja pod nazwą Narodowy Komitet Wyzwolenia Polski — pisał — powinna być stworzona na podstawie porozumienia ZPP z organizacjami działającymi w kraju i z demokratycznymi odłamami emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych”. Autor postulował także, aby siedzibą tej organizacji była Moskwa „jako stolica tego sojusznika Polski, z terytorium którego najłatwiej może być organizowana i kierowana walka w Polsce”⁹¹.

Wanda Wasilewska przyznaje, że koncepcja powołania Polskiego Komitetu Narodowego — bo taką nazwę otrzymać miała „konkurencyjna firma” dla rządu londyńskiego, dojrzała w końcu 1943 r. Alfred Lampe pracował nad tezami dla PKN — podobno już w październiku — listopadzie 1943 r.⁹² Idea powołania PKN, jak podkreśla Wasilewska, „z całą pewnością była uzgadniana ze stroną radziecką i to na najwyższym szczeblu”. PKN miał być krokiem naprzód w stosunku do dotychczasowych koncepcji. Miał być nie tylko reprezentacją emigracji na terytorium Związku Radzieckiego, lecz instytucją, która wciąga ludzi, przedstawicieli z Anglii i Stanów Zjednoczonych⁹³. Wyraźnie dobrze poinformowany w tej sprawie Garreau pisał w swych raportach; że: „nie idzie tu o utworzenie nowego gabinetu, lecz o: 1) zjednoczenie grup polskich patriotów z USA i Wielkiej Brytanii z linią patriotów z Moskwy; 2) desygnowanie przez ten zewnętrzno-krajowy blok ruchu oporu „centralnej władzy politycznej”, która będzie reprezentować Polskę aż do wyzwolenia”⁹⁴.

Można przypuszczać, że stosunkowo szczegółowe dane, jakimi dysponował Garreau, odnośnie do PKN musiały pochodzić z dobrego źródła, tj. ze środowiska polskich komunistów w ZSRR. Do takiego wniosku bowiem skłania historyka m.in. pobieżne porównanie raportów francuskich dyplomatów w ZSRR z przyjętymi w końcu grudnia dokumentami programowymi, które znalazły swój ostateczny wyraz w Deklaracji Polskiego Komitetu Narodowego. Dokument ten przewidywał istotnie, że PKN powstaje jako wyraz tworzącego się frontu narodowego walczących w kraju, demokratycznego wychodźstwa w ZSRR, Ameryce i Anglii, wojska pol-

⁹¹ M. Malinowski, *Geneza Polski Ludowej*, Warszawa 1982, s. 68.

⁹² Relacja J. Bermana ARR t. IX Warszawa 1984, s. 88.

⁹³ ARR t. VII, s. 401.

⁹⁴ Telegram Garreau do Algieru z 29 I 1944 r. AMAE G. 1939-1945 CFLN Alger vol. 1130.

skiego w ZSRR i pragnących walczyć z Niemcami oficerów i żołnierzy polskich jednostek z Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie”⁹⁵.

Na marginesie warto wspomnieć, że w kontaktach z przedstawicielstwem francuskim w ZSRR dyplomaci radzieccy, a być może także polscy działacze, pozostający w nieoficjalnych stosunkach z Francuzami, sugerowali, że koncepcje PKN są podobne czy analogiczne do koncepcji Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. „Formuła została bezpośrednio zainspirowana przez naród francuski — pisał nie bez dumy Garreau — zaproponowano utworzenie PKN, z fuzji sił patriotycznych dokładnie takich samych, wśród jakich działa Generał de Gaulle. Nie jest to w żadnym wypadku moja interwencja osobista — dodawał. Polityka zjednoczenia prowadzona w Algierze jest bowiem modelem, który «Wolna Polska» proponuje niestrudzenie swoim czytelnikom, a który odzwierciedla sugestie, jakie nadchodzą z bardzo wysokiego szczebla”⁹⁶. Przekonanie Garreau o zastosowalności francuskiego modelu do kwestii polskich, dziś brzmiące prawie humorystycznie, musiało być jednak oparte na przesłankach o wiele konkretniejszych niż lektura radzieckiej i polskiej prasy w ZSRR. Specjaliści informatorzy, w sposób zamierzony pielęgnowali w nim to przekonanie, odpowiadające w pełni francuskiej idei spełnienia w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, szczególnej roli w Europie Wschodniej. Powołując się na „godną zaufania, polską osobistość” w ZSRR, Garreau przytaczał — w raporcie do Algieru — rezultat rzekomego wystąpienia Stalina na grudniowym (1943 r.) posiedzeniu Biura Politycznego⁹⁷: „Należy znaleźć takie rozwiązanie, aby Polska przestała być nieobecna. To do Was Polaków należy znalezienie takiego rozwiązania. Bierzcie przykład z Francji. Naród francuski swoją silną tradycją inwencji politycznej odkrył formułę, która pozwala okupowanemu krajowi odnaleźć swoją autentyczną drogę na arenie międzynarodowej. Ta formuła to zjednoczenie wszystkich sił ruchu oporu za granicą z ruchem oporu w metropolii wokół programu i ludzi, uznanych przez naród. Spowodujcie zjednoczenie Polaków — miał rzekomo oświadczyć Stalin — przedstawicielom ZPP — takie, jakie Generał de Gaulle tworzy wśród Francuzów i stwórzcie organizm w rodzaju Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego”. Relacjonując powyższe w telegramie do Algieru, 29 stycznia 1944 r. Garreau podkreślał „akt wiary we Francję, ze strony starej gwardii Kremla i samego Stalina, wygłoszony w związku ze sprawą polską”. Historykowi jednak nieodparcie nasuwa się pytanie:

⁹⁵ *Kształtowanie się podstaw ideowych PPR w latach 1942-1945*, Warszawa 1958, s. 474 i nast.

⁹⁶ Telegram Garreau do Algieru z 29 I 1944 r. AMAE G. 1939-1945 CFLN vol. 1430.

⁹⁷ Chodzi tu zapewne o spotkanie Stalina i Mołotowa z działaczami ZPP na Kremlu w dniu 24 XII 1943 r. Uczestniczyli w nim: W. Wasilewska, A. Witos, gen. Z. Berling, W. Sokorski, B. Drobner, H. Minc, S. Skrzyszewski, J. Brystygiel, J. Berman, S. Jędrychowski oraz E. Pszczółkowski. Relacja A. Witosy (25 I 1965 r.) ARR t. IX, op. cit., s. 84.

czy takie i temu podobne aluzje francuskich informatorów nie miały na celu przybliżenia kręgom FKWN idei Polskiego Komitetu Narodowego? Idea ta zresztą powróci jeszcze nie raz w stosunkach między Polską i Francją w końcowym okresie II wojny światowej. Nie ulega kwestii, że doświadczenia Francji i Jugosławii nasunęły Stalinowi myśl, że nazwa Komitet Wyzwolenia Narodowego, dla mającego powstać polskiego rządu, będzie dla Aliantów łatwiejsza do przyjęcia.

Jako bezpośrednią przyczynę zaniechania idei PKN wymienia się powszechnie powstanie Krajowej Rady Narodowej. Wasilewska relacjonuje: „PKN umarł w związku z utworzeniem KRN, z dotarciem o niej wiadomości w kraju”. Stało się to nie później niż w końcu stycznia 1944 r.

Sytuacja powyższa została skrętnie odnotowana także we francuskich raportach w sprawie polskiej, wysyłanych permanentnie do Algieru. Dyplomaci francuscy donosili, że nie zrezygnowano jeszcze w całości z organizacji PKN. Jednakże — jak podkreślano to coraz częściej — równoległe do rozwoju polskich sił zbrojnych w ZSRR wyraźnie malało jego znaczenie. W maju 1944 r. — tuż przed przybyciem delegacji KRN do Moskwy — Garreau pisał: „Generał Berling wydaje się cieszyć dużym autorytetem w swoich oddziałach. Pragnę dodać, że w miarę wzrostu znaczenia swojej armii Polski Komitet Narodowy, w swoim pierwotnym składzie, wydaje się schodzić na dalszy plan”⁹⁸.

Zaniechanie idei PKN na początku 1944 r. i późniejsze nawiązanie do niej w momencie powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego spowodowane było skomplikowaną sytuacją międzynarodową⁹⁹. Najwyraźniej dyplomatyczne sondáže Stalina, prowadzone z Aliantami, przekonały go, że sprawa jeszcze nie dojrzała. Dodatkowym elementem odwracającym działanie były radzieckie zabiegi dyplomatyczne o jak najrychlejsze otwarcie przez Aliantów II frontu w Europie¹⁰⁰. Wiadomo, że w pierwszych miesiącach 1944 r. ZSRR nie wykluczał jeszcze do końca pertraktacji z polskim rządem w Londynie, jednak już tylko ze względów taktycznych¹⁰¹. Ze wspomnień Wasilewskiej wyraźnie wynika, że kiedy przyjechała delegacja KRN do Moskwy rząd emigracyjny nie wchodził w ogóle w rachubę. Nie wykluczało to jednak, nawet wówczas, istnienia pewnych koncepcji porozumienia z Mikołajczykiem, ewentualnie z częścią rządu¹⁰².

⁹⁸ Telegram Garreau z 13 V 1944 r. do Algieru, AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1431.

⁹⁹ ARR t. VII, s. 401.

¹⁰⁰ SFOT t. 2, Moskwa 1984, s. 49, 98 - 99, 103, 132. W kontaktach radziecko-francuskich sprawa II frontu powołana została (w dniu 20 II 1944) w czasie rozmowy Lebediew-Dejean w Londynie. AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1430. SFOT w/w rozmowy nie publikuje.

¹⁰¹ Por. SFOT, t. 2, s. 496 - 497. Ciekawe, że radzieckie wydawnictwo nie wspomina zupełnie o rozmowach prowadzonych następnie przez Lebediewa z Mikołajczykiem w czerwcu 1944 r.

¹⁰² ARR, t. VII, s. 407.

Przyjazd delegacji KRN, 16 maja 1944 r., nie został przez francuskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Moskwie niezauważony. W dniu 23 maja 1944 r. „Wolna Polska” zamieściła w tej sprawie komunikat stwierdzający, iż uważa się Krajową Radę Narodową za kierowniczy ośrodek walki o wyzwolenie Polski¹⁰³. Wiadomości o wizycie delegacji KRN w jednostkach Armii Polskiej w ZSRR zamieszczały też polskie gazety frontowe¹⁰⁴.

Powstanie i działalność KRN, aczkolwiek sygnalizowane przez placówkę w Moskwie, już na początku roku nie było przez Francuzów traktowane, w początkowym okresie, zbyt serio. Dopiero w marcu 1944 r. Dejean zaalarmował centralę w Algierze: „«Radio-Moskwa ogłosiło w grudniu ubiegłego roku powstanie w Warszawie Polskiego Komitetu Narodowego [chodziło o Krajową Radę Narodową — ZZ], utworzonego z przedstawicieli głównych partii politycznych, w tym także partii robotniczej. Armia Czerwona kroczy naprzód. Istnieje obawa, przestrzegają, że w swoim nieodpartym marszu ureguluje ona wkrótce sprawy spornych terytoriów. W tym samym czasie, gdy zadecyduje o losie Polskiego Rządu w Londynie”¹⁰⁵.

W ciągu kolejnych dwóch miesięcy zainteresowanie francuskich obserwatorów skupiało się głównie na wzroście znaczenia Armii Polskiej w ZSRR. Francuscy dyplomaci nadal pozostawali pod silnym wpływem polskiej i radzieckiej prasy, a także — jak można sądzić z nieoficjalnych rozmów — z przedstawicielami polskiej lewicy. Wiadomości przez nich przekazywane do centrali w Algierze były następnie przekazywane do placówek FKWN w krajach sojuszniczych, co zapewne nie pozostało bez wpływu na kształtowanie się opinii światowej w sprawie polityki ZSRR wobec Polski. Np. w kwietniu 1944 r. Dejean pisze: „Charakterystyczne, że trzecia polska dywizja otrzymała im. Romualda Traugutta, polskiego patrioty rozstrzelanego przez Rosjan w 1863 r. Fakt ten jest nowym wkładnikiem stanu ducha, w którym marszałek Stalin przystępuje dziś do problemu polskiego. Ten stan ducha — przekonywał Dejean — nasywa silne analogie z Aleksandrem I, który na Kongresie Wiedeńskim, jako Imperator Rosji, potwierdził swą wolę naprawy błędów, popełnionych przez Katarzynę II wobec Polski”¹⁰⁶. Ciekawe są także francuskie oceny wyrażane na temat polskiego wojska w Związku Radzieckim. „Armia polska, która liczy już 3 dywizje i dalszych 5 znajduje się w trakcie organizacji, a której znaczenie szybko rośnie — pisał Garreau w maju 1944 r. — nie jest w żadnym razie zgrupowaniem płatnych najemników politycznych, podporządkowanych rządowi radzieckiemu, ale ar-

¹⁰³ Por. *Sprawa polska*, s. 504 - 505.

¹⁰⁴ „Zwyciężymy”, nr 100, 1944.

¹⁰⁵ AMAE G. 1939 - 1945 CFLN vol. 1430 Raport Dejeana dla Massigli — „Kryzys polsko-radziecki po konferencji w Teheranie”.

¹⁰⁶ Telegram Garreau do Algieru z 12 IV 1944 r. Ibidem. Garreau mylnie podaje 1863 r. zamiast 1864 r.

mią narodową, posiadającą swoje narodowe aspiracje, które są przez nią swobodnie wyrażane”¹⁰⁷.

Opinii wyrażanych w tym duchu pojawiało się zresztą, coraz więcej. Pisano na przykład, że polscy żołnierze, którzy są w zasadzie zwolennikami reformy rolnej, są zdecydowanie przeciwni kolektywizacji, tak samo jak chcieliby upaństwowienia ciężkiego przemysłu i banków, ale utrzymania zarazem prywatnej własności małych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Podkreślano, że polscy żołnierze, zwolennicy bliskich więzi z ZSRR, wyrażali pragnienie, aby unikano ingerencji w sprawy wewnętrzne ich kraju¹⁰⁸.

Znacznie więcej miejsca niż przyjazdowi delegacji KRN poświęcili dyplomaci francuscy wizycie, jaką złożyli w ZSRR, Oskar Lange i ks. Stanisław Orlemański, wiosną 1944 r. Wizyta amerykańskiego profesora i katolickiego duchownego, stała się wydarzeniem, któremu postarano się nadać duży rozgłos. Przypominając o działalności Langego, oraz jego propozycjach zawartych w artykule umieszczonym w „New York Herald Tribune” w końcu kwietnia, a więc tuż przed przybyciem do ZSRR Garreau nie ukrywał, iż — jego zdaniem — zapowiedziana wizyta wiąże się z problemem „likwidacji Rządu Polskiego w Londynie”. „Przybycie Langego do ZSRR i podjęcie przez niego kontaktów z armią polską na froncie radzieckim — pisał — wydaje się być silnie zaakcentowanym ważnym etapem w procesie wypracowywania «Nowej Polski»”¹⁰⁹. Garreau najwyraźniej był pod wrażeniem tej wizyty. W dniu 29 kwietnia telegrafował do Algieru: „wielkie gazety radzieckie publikują na pierwszych stronach fotografie zrobione w czasie audiencji ks. Orlemańskiego u p. Stalina i p. Mołotowa. Ta manifestacja — dodawał — świadczy o zainteresowaniu jakie przykłada rząd ZSRR do spraw religii katolickiej na Litwie i w Polsce i do zbudowania dobrych stosunków z klerem katolickim, który przyjąłby postawę ks. Orlemańskiego”¹¹⁰.

Ciekawe opinie o wyniku wizyty O. Langego i ks. Orlemańskiego w ZSRR znaleźliśmy w raporcie francuskiego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych Henri Hoppenot. Referując, bez cienia wątpliwości, oświadczenie Langego złożone dla amerykańskiej prasy, po jego powrocie z ZSRR, 8 czerwca 1944 r. Hoppenot pisał o polityce Stalina wobec Polski: „Rosyjski mąż stanu przewiduje Polskę jako przyszłego sojusznika, Związek Radziecki nie pragnie interweniować w polski system polityczny, ekonomiczny i społeczny, który byłby w swobodny sposób określony przez naród polski”¹¹¹.

W takiej sytuacji już wiosną 1944 r. widać, że Francuzi jak gdyby

¹⁰⁷ Telegram Garreau do Algieru z 13 V 1944 r. Ibidem vol. 1431.

¹⁰⁸ Ibidem.

¹⁰⁹ Telegram Garreau do Algieru z 27 IV 1944 r. Ibidem vol. 1430.

¹¹⁰ Telegram Garreau do Algieru z 29 IV 1944 r. Ibidem vol. 1430.

¹¹¹ List H. Hoppenot do Massigli z 13 VI 1944 r. Ibidem vol. 1431.

krytyczniej niż dotychczas poczęli oceniać politykę polskiego rządu w Londynie, który był niezbyt skory do kompromisu z ZSRR. „Rząd Polski obawia się także — pisał Dejean — aby Związek Radziecki po poróżnieniu go z współrodakami z Polski, na skutek porzucenia zasady niepodzielności terytorialnej, nie wyeliminował go z gry. Niektórzy z jego członków woleliby pozostawić sprawę polską otwartą. Mają oni świadomość, że w ten sposób pozostaną oni wierni swym najlepszym tradycjom narodowym. Tak postępując jednak, Rząd Polski ryzykuje utratę jedyne go poparcia, jakie mu pozostało [...]. Francja, ku której Polacy się chętnie zwracają w swoim nieszczęściu, mogłaby nawet w swoim interesie poradzić im tylko raz jeszcze poczucie realizmu. W chwili obecnej nie widać wyjścia” — ubolewał Dejean ¹¹².

Sytuacja była zresztą delikatna. Zarówno polski rząd w Londynie, jak i rząd Związku Radzieckiego demonstrowały wobec Francuzów swoje niezadowolenie. W dniu 18 lutego 1944 r. Kajetan Dzierżykraj-Morawski złożył w Algierze oficjalny protest przeciw opublikowaniu przez prasę francuską, wychodzącą w Afryce Północnej („Liberté” z 17 lutego 1944 r.), artykułu „Prawdy” pod wymownym tytułem *Skandaliczne stanowisko rządu emigracyjnego w Londynie* ¹¹³. Na początku kwietnia w Londynie w rozmowie z Dejeanem Romer podniósł kwestię ostrych ataków komunistycznej prasy francuskiej w Algierze przeciw polskiemu rządowi w Londynie. Tym razem chodziło o przedrukowanie („Liberté” z 16 marca 1944 r.) artykułu radzieckiego autora — Jermaszowa pt. *Fatalne konsekwencje polityki Piłsudskiego i Becka, Nowa Polska rodząca się w walce nie zamierza panować nad innymi narodami* ¹¹⁴. Dejean opatrzył raport z tej rozmowy następującym komentarzem: „Uważam, że w obecnej sytuacji, najlepsze stanowisko z naszej strony sprowadza się do niemieszania w konflikt polsko-radziecki. Jest to jedyna metoda, która wydaje się służyć interesom narodu polskiego, bez szkody dla stosunków między Francją i ZSRR, stosunków które mają znaczenie nie tylko dla naszego kraju, ale dla całej racjonalnej i ustabilizowanej organizacji Europy”.

W kwietniu 1944 r. radziecki ambasador Bogomołow zgłosił analogiczny sprzeciw, wobec opublikowania w gazecie algierskiej „L’Echo d’Alger” mapy, na której granica polsko-radziecka była zaznaczona według stanu sprzed 1939 r. ¹¹⁵, w rozmowie z Massiglim, a następnie z samym de Gaulle’em, który z kolei wykorzystując nadarżającą się okazję zaznaczył, iż ponieważ Francja nie była dopuszczona do konferencji w Teheranie, jedyną

¹¹² Telegram Dejeana do Algieru z 11 III 1944 r. Ibidem vol. 1431.

¹¹³ Notatka „Démarche Ambasadora Polski”. Ibidem.

¹¹⁴ Telegram Dejeana do Algieru z 4 IV 1944 r. Ibidem.

¹¹⁵ Notatka Messigli o swojej rozmowie z Bogomołowem w dniu 27 IV 1944 r. oraz o spotkaniu de Gaulle — Bogomołow w dniu następnym, tj. 28 IV 1944 r. AMAE G. 1939-1945 r. CFLN Alger vol. 1263. Por. SFOT, t. 2, wyd. 1983, s. 44-45.

oficjalną granicą polsko-radziecką dla niej pozostaje granica z 1939 r. Był to manewr taktyczny. Francja, jak wiemy, już od dawna przecież była przekonana o nieuchronności ustalenia polsko-radzieckiej granicy na linii Curzona.

Nie wykluczało to jednak sympatii de Gaulle'a dla rządu polskiego w Londynie, czemu dawał wyraz w tym okresie kilkakrotnie. W dniu 28 stycznia 1944 r. de Gaulle zaadresował do prezydenta Władysława Raczkiewicza serdeczny telegram, z wyrazami sympatii i gratulacjami, z okazji wejścia oddziałów generała Andersa do walki na froncie we Włoszech ¹¹⁶.

O wiele bardziej konkretny charakter miało rozstrzygnięcie, w pierwszym kwartale 1944 r., sprawy przekazania polskiemu rządowi w Londynie polskiego złota. W 1940 r. we Francji znalazło się 1 200 skrzyń z polskim złotem (około 1,85 miliarda uncji). Skarb ten miał zostać przetransportowany drogą przez Dakar do Stanów Zjednoczonych, ale ostatecznie został zatrzymany w Kayes, w Afryce Środkowej. Rząd Vichy odmówił wydania tego złota rządowi, którego nie uznawał, a poza tym zastrzegł sobie prawo do prowizji na sumę 500 milionów franków tytułem pokrycia polskich długów. Pertraktacje z FKWN, w tej kwestii, trwały już od połowy 1943 r. ¹¹⁷ W dniu 17 grudnia tego roku podpisano umowy restytucyjne polsko-francuskie, ale już w styczniu 1944 r. Massigli oraz odpowiedzialne osobistości Komisariatu Finansów wahały się, czy nie jest sprawą ryzykowną restytuowanie złota rządowi, który być może będzie zlikwidowany. Pogląd ten nie został jednak przez FKWN przyjęty. Zgodnie z decyzją z 20 stycznia 1944 r. od marca rozpoczęto przekazywanie skrzyń ze złotem przedstawicielom polskiego rządu w Londynie.

Związek Radziecki zgłosił natychmiast oficjalny protest, żądając cofnięcia tej decyzji, ponieważ — jego zdaniem — rząd londyński: „nie będzie jutro rządem polskim” ¹¹⁸. W ostrej wymianie poglądów, de Gaulle zachował jednak nieprzejednane stanowisko i podkreślił, że polski rząd w Londynie jest uznany przez Aliantów, a jego siły zbrojne walczą we Włoszech po stronie wojsk sprzymierzonych. Sprawa złota zaś dotyczy wyłącznie stosunków dwustronnych między Polską i Francją ¹¹⁹.

Był to jeszcze jeden gest świadczący, że Francuzi starali się bezpośrednio nie angażować nadal w konflikt polsko-radziecki.

Stanowisko to znalazło swój wyraz w końcowym etapie pobytu delegacji KRN w Związku Radzieckim. Jak wiadomo, delegacja odbyła spot-

¹¹⁶ „L’Echo d’Alger”, 28 II 1944.

¹¹⁷ AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1131 „Pologne”.

¹¹⁸ Ch. de Gaulle, *Jedność*, s. 240. Sprawa polskiego złota była z dużą uwagą śledzona przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, por. „Reczpospolita”, 22 X 1944.

¹¹⁹ SFOT nie odnotowuje tej rozmowy. Do sprawy tej w rozmowach radziecko-francuskich powracano jeszcze niejednokrotnie. Por. J. Lacouture, *De Gaulle*, t. 2, *Le politique*, Paris 1985, s. 90 i nast.

kanie z ambasadorami USA Williamem Averell Harrimannem (11 czerwca 1944 r.) oraz Wielkiej Brytanii Archibaldem Clark-Kerrem (26, 27 i 29 czerwca), złożono także wizyty posłowi Czechosłowacji Zdenkowi Fierlingorowi oraz przeprowadzono kurtuazyjne rozmowy w Wojskowej Misji Jugosławii¹²⁰. Nie doszło jednak do wizyty delegacji KRN w przedstawicielstwie FKWN. Choć dziś trudno nawet ustalić, czy poczyniono odpowiednie w tej sprawie kroki, to nie ulega wątpliwości, że Francuzi nie byli takim spotkaniem jeszcze wówczas zainteresowani.

Przecież z Algieru równolegle napływały informacje mogące nasuwać przypuszczenie, że rząd radziecki nie wykluczył jeszcze do końca możliwości porozumienia się z polskim rządem w Londynie, a nawet odnowienia z nim stosunków dyplomatycznych. Czyż wieści te, mające źródło w rozmowach dyplomatów radzieckich z przedstawicielem FKWN w Londynie, nie pozwalały przypuszczać, że wszystko jeszcze może się wydarzyć? W dniu 1 lipca Wiktor Lebiediew złożył — jak podaje Dejean — wizytę we francuskim przedstawicielstwie w Londynie, aby mu się zwierzyć, iż 23 czerwca odbył rozmowę z Polakami. Podobno w kwestii wznowienia stosunków dyplomatycznych polsko-radzieckich Lebiediew oświadczył Mikołajczykowi i Stanisławowi Grabskiemu, że „rząd ZSRR mógłby wziąć pod uwagę podjęcie tej decyzji, gdyby rząd polski został gruntownie zmieniony. Zmiany te zakładałyby eliminację [elementów] antyradzieckich, jak również wejście do rządu, obok P. Mikołajczyka i innych wewnątrz krajowych polskich osobistości [...] z ZSRR i Ameryki”. Wśród osób które rząd radziecki pragnąłby wykluczyć, Lebiediew wymienił: Prezydenta Raczkiewicza, generała Sosnkowskiego oraz Kota i Romera. „Pan Lebiediew zaznaczył, że odniósł wrażenie — donosił Dejean — że P. Mikołajczyk pragnąłby negocjować, ale że był zażenowany faktem obecności Pana Grabskiego. „Można, powiedział mi Ambasador, spotkać osobno rozsądnego Polaka, ale jest bardzo trudno spotkać dwóch takich, ponieważ boją się oni, jeden drugiego”¹²¹.

Dopiero w drugiej połowie lipca, Krajowa Rada Narodowa stała się przedmiotem szczegółowych raportów Garreau do Komisariatu Spraw Zagranicznych FKWN. W związku z posuwającą się już teraz szybko radziecką ofensywą i perspektywą rychłego wyzwolenia ziem polskich Prezydium ZG ZPP i delegacja KRN postanowiły utworzyć tymczasową władzę wykonawczą, jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej i Armii Polskiej w ZSRR: chodziło o możliwość stworzenia Wojska Polskiego i demokratycznej administracji na ziemiach wyzwolanych. W dniu 15 lipca 1944 r., w imieniu KRN Wasilewska i Osóbka-Morawski wysto-

¹²⁰ Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VIII, Warszawa 1974, s. 176 - 178.

¹²¹ Raport Dejama do Algieru z 3 VII 1944 r. AMAE G. 1939 - 1945 CFLN vol. 1432. Dejean mylnie wymienia Romera, Raczkiewicza, Sosnkowskiego, Kota i Kukiela. Por. Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VIII, s. 121.

sowali oficjalne pismo do Stalina w sprawie „niezwłocznego powołania Tymczasowego Rządu Polskiego”¹²². W ślad za tym poszły określone działania propagandowe¹²³, mające w opinii Aliantów spopularyzować istnienie Krajowej Rady Narodowej, jej program, skład osobowy, a co najważniejsze udowodnić, że reprezentuje ona szerokie kręgi polskiego narodu i w związku z tym: „odmawia, naturalnie rządowi na emigracji w Londynie — jak podkreślał Garreau — wszelkich praw do przemawiania w imieniu narodu polskiego”. Referując program KRN, Garreau wymieniał m.in. jako zasadę polityki wewnętrznej KRN „oparcie jej działalności na zasadzie demokratycznej Konstytucji Marcowej 1921 r.” oraz zasadzie polityki zagranicznej, wśród których akcentował hasła powrotu do Polski ziem zachodnich, oraz „uregulowanie kwestii granic wschodnich na drodze przyjacielskiej umowy między Polską i ZSRR, na zasadzie prawa narodów do decydowania o swym losie”. Wspominał on także o zapowiedzi „utrzymania i pogłębienia więzów przyjaźni i współpracy” ze wszystkimi sojusznikami. Ciekawe, że w tym czasie Garreau koryguje swoje poprzednie opinie na temat układu sił w duecie ZPP — Armia Polska w ZSRR; „Związek Patriotów Polskich miał w pewnym momencie, na skutek wzrostu stan liczebny armii Generała Berlinga, tendencje do zejścia na drugi plan. Dziś zdaje się, że akces do Rady Narodowej dodał mu nowego splendoru”¹²⁴.

Politykę ZPP oraz armii radzieckiej na wyzwolonych już terenach przedwojennej Polski Garreau określał jako „pełną szacunku i ostrożną”. Na dowód czego podawał, że: „nie tylko biskup Łucka, któremu Generał Berling złożył wizytę, ale również cały kler był poproszony”. Innym razem znowu Garreau podkreślał, że sądzi, iż ta polityka „rozproszy niebawem obawy opinii anglo-amerykańskiej”. Przecież „marszałek Rokossovski, który dowodzi kampanią wyzwolenia Polski, jakkolwiek posiada obywatelstwo radzieckie jest synem pracownika warszawskich tramwajów, przebywającym w ZSRR od czasu ostatniej wojny. Generał Malinowski — pisał — jest również pochodzenia autentycznie polskiego”¹²⁵. Wreszcie jako dodatkowy argument dla przekonania FKWN Garreau dołączył informację o nominacji „męża Wasilewskiej, Korniejczuka, na funkcję niepolityczną”¹²⁶. Warto zwrócić uwagę, że w żadnym z cytowanych raportów nie znajdujemy nawet cienia wątpliwości odnośnie do cytowa-

¹²² Ibidem, s. 131 - 133.

¹²³ Telegram Garreau do Algieru z 17 VII 1944 r. podawał, że: „Związek Patriotów Polskich, który ostatnio proklamował swoją przynależność do «Rady Narodowej» ukonstytuowanej w Polsce okupowanej [...], podjął publikację biuletynu informacyjnego, który ukazywać się będzie 3 razy w miesiącu, w j. angielskim, pod nazwą «Polpress», AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1431.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ Telegram Garreau do Algieru z 21 VII 1944 r. AMAE G. 1939 - 1944 CFLN Alger vol. 1431.

¹²⁶ W tym samym czasie Stalin zaproponował Wasilewskiej powrót do polskiego obywatelstwa, na co zresztą nie wyraziła zgody. Por. ARR t. VII, s. 418.

nych wiadomości. Nasuwa się przeto pytanie o źródło powyższych informacji. Odpowiedzi należałoby poszukać chyba w relacjach samego Garreau oraz jego ówczesnych współpracowników.

Po raz pierwszy o kontakcie ze Związkiem Patriotów Polskich, jako instytucją, Garreau wspomina w swoim telegramie z 17 lipca 1944 r. „Sygnalizuję w tej sprawie, że jego [ZPP] Komitet poprosił, w celu wykorzystania, o teksty podjętych przez FKWN decyzji dotyczących organizacji władz publicznych w wyzwolonej Francji”. Tym razem jednak nie był to tylko — jak się okazało — pretekst do podjęcia nieoficjalnych kontaktów z francuskim przedstawicielstwem, lecz chyba autentyczna potrzeba wykorzystania francuskich wzorców¹²⁷. Nawiasem mówiąc zresztą, takie nieoficjalne, indywidualne kontakty polsko-francuskie w Moskwie już istniały¹²⁸.

W jednym z kolejnych telegramów Garreau ponownie informując, że: „Liga Patriotów Polskich poprosiła nasze przedstawicielstwo o podanie jej wszystkich tekstów wydanych przez nasz Rząd w tej sprawie”, podkreślał zarazem, że „osobistość polska, która mnie o to prosiła, nie ukrywała, że ma to być wykorzystane dla rychłych aktów prawnych (w Polsce — ZZ]. W tej kwestii przypominam Panu — pisał Garreau do Masigli — moje oceny na temat wagi, jaką posiada odnowiony model francuski w oczach wolnych Polaków. Mamy w tym środowisku bezcenne źródło uczuć solidnej przyjaźni, które będzie się zwiększać, jeśli tylko nieostrożne gesty kompromitujące Francję z przegranyimi elementami z Londynu [podkr. — ZZ] nie urażą ich ciągłej drażliwości”¹²⁹.

Te, po raz pierwszy, tak ostro i wyraźnie sformułowane pod adresem polskiego rządu w Londynie oceny Garreau staną się bardziej zrozumiałe, jeśli przypomnieć o kolejnych, następujących już teraz błyskawicznie po sobie, wydarzeniach. W dniu 18 lipca 1944 r. odbyło się wspólne posiedzenie delegacji KRN i Zarządu ZPP w sprawie powołania tymczasowej władzy wykonawczej w momencie wkroczenia Armii Czerwonej i Armii Polskiej z ZSRR na ziemie polskie. Chodziło o utworzenie administracji państwowej i jednolitych polskich sił zbrojnych. W dniu 20 lipca zebrała się Delegatura KRN dla terenów wyzwolonych. Powołano organ prasowy PKWN: „Rzeczpospolitą” oraz wyłoniono Komisję do opracowania Manifestu PKWN¹³⁰.

¹²⁷ Na posiedzeniu Delegatury Krajowej Rady Narodowej dla terenów wyzwolonych, 20 VII 1944 r. Rola-Zymierski zaproponował: „powołując się na precedens mający miejsce we Francji, dodać wyraz «Polska» do nazwy KRN”. Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VIII, s. 138.

¹²⁸ J. Cathala, Ówczesny attaché prasowy przedstawicielstwa FKWN w Moskwie twierdzi, że takie kontakty istniały już na wiosnę 1944 r. Wymienia: J. Borejszę, S. Jedrychowskiego i Z. Modzelewskiego. Relacja osobista J. Cathala z 20 X 1981 r.

¹²⁹ Telegram Garreau do Algieru z 17 VII 1944 r. AMAE G. 1939 - 1944 CFLN Alger vol. 1431.

¹³⁰ Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VIII, s. 141 - 142.

Gdy w dniu 24 lipca 1944 r. Biuro Prasowe „Narkomindiełu” przekazało korespondentom zagranicznym wiadomość o powstaniu PKWN i Manifestu Lipcowego, Garreau bynajmniej nie wyraził, w swych raportach, zdziwienia ani zaskoczenia. „Pojawienie się PKWN było do przewidzenia” — pisał. Przypominając zaś cytowane wyżej telegramy, z końca stycznia, dodawał: „Proces likwidacji Rządu Londyńskiego wymagał zjednoczenia krajowych i pozakrajowych sił polskiego ruchu oporu i skrawka polskiego terytorium. Warunki te zostały spełnione przez utworzenie „Krajowej Rady Narodowej”, przyłączenie do tego organizmu ligi patriotów, oraz zwycięską ofensywę marszałka Rokossowskiego”. Garreau przypomniał także, że w kwietniu 1944 r. „było jasne, że zerwanie między Moskwą i Polskim Rządem w Londynie jest nieodwracalne”. Co dotyczy natomiast „kryzysu w środowiskach rządowych jaki wybuchł w maju bieżącego roku, to — informował — pewna wysoka ustawiona tutaj polska osobistość zwierzyła się jednemu z moich pracowników, w połowie maja, że w Moskwie oceniono te «zamęty» w Londynie jako usiłowanie rządu angielskiego, aby nie wypuszczać z garści sprawy polskiej”¹³¹.

Analizując wszakże doniesienia Garreau z Moskwy, na wiadomość o powstaniu PKWN, nie można oprzeć się wrażeniu, iż pozostawał on pod silnym wrażeniem, przekazywanych mu przez polskich informatorów i radzieckie środki przekazu, wiadomości.

Tymczasowy Rząd Republiki Francuskiej powstrzymał się od komentarzy. W dniu 25 lipca Sekretariat Generalny rozesłał „na zlecenie P. Komisarza Spraw Zagranicznych dla osobistego poinformowania P. Członków Rządu” informację o utworzeniu PKWN, ze szczegółowym opisem składu osobowego i streszczeniem głównych zasad Manifestu PKWN. Informacje te poza mylnie podanym miejscem wydania Manifestu były prawdziwe¹³². Nazajutrz tą samą drogą rozesłano tekst Manifestu Lipcowego, a także pełny tekst oświadczenia polskiego rządu w Londynie, z 24 lipca 1944 r. na temat sytuacji powstałej na wyzwolonych ziemiach polskich¹³³.

Niewykluczone, że pełen rezerwy stosunek TRRF do PKWN wynikał z opinii, jakie napływały w tej sprawie do Algieru z Londynu. „W polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych nie uważa się — pisał Dejean 26 lipca — że utworzenie Komitetu Wyzwolenia Narodowego ostatecznie wyklucza wszelkie możliwości zbliżenia między ZSRR i Rządem Polskim w Londynie¹³⁴. To przeświadczenie polskiego MSZ, miało być podobno oparte na hipotezie, że: „Rosjanie nie są zainteresowani, aby w Polsce rozwijała się sytuacja pełna zamętu, która by ich zobowiązywała do utrzymywania w kraju znacznych sił wojskowych”. Nie kwestionując, że

¹³¹ Telegram Garreau do Algieru z 25 VII 1944 r. AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1431.

¹³² Ibidem.

¹³³ Ibidem.

¹³⁴ Ibidem.

PKWN, „podtrzymywany przez armie radzieckie”, będzie przez jakiś czas sprawował faktyczną władzę, uważano podobno, w polskim środowisku w Londynie, że „nie będzie on w stanie jednak utrzymać się przez dłuższy okres czasu bez pomocy głównych partii politycznych i organizacji ruchu oporu wewnątrz kraju”.

Nie podzielając w pełni tych opinii, Dejean pisał, że „słabe nadzieje, jakie usiłują żywić Polacy z Londynu”, nie są podzielane przez Foreign Office. Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z 25 lipca, przedstawiający PKWN jako „ugrupowanie komunistyczne, pozbawione jakiegokolwiek autorytetu w kraju”¹³⁵, w opinii Foreign Office jest wyrazem „braku rozsądku politycznego Polaków”. W tym samym telegramie Dejean donosił, że w dniu 25 lipca złożył mu wizytę Masaryk, specjalnie po to, aby oznajmić, że w jego przekonaniu komunikat PAT stanowi punkt finalny i że odtąd „wszelkie porozumienia między rządem ZSRR i polskim rządem w Londynie jest wykluczone”. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych powiedział też, że podróż Mikołajczyka do Moskwy „stała się zbędna”. Z relacji Dejeana wynika, że opinie Masaryka nie były pozbawione pewnego subiektywizmu. Zwracał uwagę na istniejące poważne zastrzeżenia w dwustronnych stosunkach polsko-czechosłowackich¹³⁶.

Sytuacja polskiego rządu w Londynie była jednak bardzo trudna. Rozpoczęto natychmiast gorączkowe starania o brytyjską interwencję w ZSRR dla umożliwienia objęcia przez rząd londyński administracji ziem polskich, położonych na zachód od linii Curzona. W dniu 24 lipca Romer złożył Churchillowi specjalne memorandum w tej sprawie. Odpis memorandum został doręczony także przedstawicielstwu Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej w Londynie¹³⁷.

Nie bez znaczenia dla francuskiej opinii w zaistniałej sytuacji było stanowisko Watykanu. W kolejnym telegramie, równocześnie wysłanym do Algieru, Dejean pisał, że polski ambasador Kazimierz Papée został właśnie przyjęty przez Papieża, który mu oświadczył, że „Stolica Apostolska uważa odrodzenie państwa polskiego całkowicie wolnego i suwerennego za warunek zasadniczy stabilizacji europejskiej”. Ojciec Święty równocześnie gorąco doradzał — pisał Dejean — aby „rząd polski wszystkimi siłami postarał się doprowadzić do porozumienia z Moskwą”. Jak wiele uwagi poświęcono w Watykanie tej sprawie świadczy informacja, że — jak czytamy w telegramie — „Kardynał Sekretarz Stanu już przygotował instrukcję dla Nuncjusza Apostolskiego, Monsignore Cortesi, który wyruszy do Warszawy natychmiast, gdy tylko Niemcy zostaną z niej usunięci”¹³⁸.

¹³⁵ Por. *Sprawa polska*, s. 546.

¹³⁶ AMAE G. 1939 - 1945 CFLN Alger vol. 1431.

¹³⁷ Ibidem, vol. 1432.

¹³⁸ Telegram Dejeana, który nadszedł do Algieru z 20 VII 1944 r. Ibidem, vol. 1431.

Silne wrażenie na opinię aliancką wywarła deklaracja radzieckiego MSZ (z 25 lipca 1944 r.). W opiniach prasowych podkreślano szczególnie tę część deklaracji, w której mówiło się, że „Rząd Radziecki nie ma zamiaru ustanawiać na terytorium Polski organów swojej administracji uważając, że jest to sprawa narodu polskiego”¹³⁹. Argument ten powtarzany był także wielokrotnie przez Radio-Moskwa¹⁴⁰.

W dniu 27 lipca 1944 r. Garreau powołując się na radziecką deklarację — potwierdzoną podobno przez Mołotowa w rozmowach z dyplomatami zagranicznymi — przypominał, że Komisarz Spraw Zagranicznych udzielił analogicznych gwarancji w momencie wkroczenia armii radzieckiej na terytorium Rumunii. „W istocie rzeczy, zapewniał Garreau, Rząd Radziecki okazał nie tylko poszanowanie dla zwyczajów, ale nawet dla aktualnych praw tego Kraju”.

„Jeśli chodzi o Polskę — pisał Garreau — Rząd Radziecki najpewniej zaniecha wszelkiej interwencji jawnej, niemniej jednak jest prawdopodobne że program społeczny, zarysowany przez manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, uzyskał co najmniej jego milczącą aprobatę. Należy więc na ten dokument zwrócić uwagę; jest stanowczo demokratyczny, pozostawia drzwi otwarte dla szerokiego porozumienia narodowego, ale uprzedza, że nie pozwoli się, aby wolności demokratyczne służyły wrogom demokracji”. Następnie francuski dyplomata zwracał uwagę, iż program zawarty w Manifestie Lipcowym PKWN: „bez wątpienia odpowiada koncepcjom, jakie Rząd ZSRR chciałby, aby zwyciężyły w krajach wyzwolonych. Nie dąży on do zbudowania systemu komunistycznego, ale tylko takie systemy społeczne uzna za politycznie zdolne do życia, które pozwalają na zjednoczenie sił demokratycznych, opartych na narodzie i ograniczają wpływ środowisk jeszcze przesiąkniętych ideami faszystowskimi i para-faszystowskimi, zdemoralizowanymi duchem Monachium”¹⁴¹.

Powyższe rozważania o programie PKWN i miejscu, jakie zajmował on w ewentualnych radzieckich planach, nie wyczerpywały w ówczesnych raportach Garreau tematu „Polska”. Dla Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej faktem politycznym pozostawał nadal polski rząd w Londynie, z którym skądinąd właśnie wtedy zacieśniono dwustronne stosunki¹⁴². Dlatego też we francuskich doniesieniach z Moskwy powta-

¹³⁹ Cathala po upływie blisko 40 lat stwierdza, że Francuzi obserwowali rozwój sytuacji na ziemiach polskich szczególnie uważnie, ponieważ dawało to im wyobrażenie „jak ZSRR zamierza ustawić stosunki z krajami wyzwolonymi przez swoją armię”. Por. J. Cathala, *Sans fleur ni fusil*, s. 369.

¹⁴⁰ TRRF. Dyrekcja Służb Specjalnych, Centrum Łączności „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego” wg Political Intelligence AMAE G. 1939 - 1945 CFLN-GRPF Alger vol. 1431.

¹⁴¹ Ibidem.

¹⁴² Na przełomie lutego-marca 1944 r. polski Sztab Generalny oraz Ambasada Polska w Algierze, powołując się na umowy zawarte po 1 września 1939 r., oficjalnie zaproponowały włączenie do francuskich sił zbrojnych od 40 do 50 000 Po-

rzają się pytania: dlaczego nie doszło do porozumienia między rządem ZSRR i polskim rządem w Londynie? Czy są jeszcze szanse takiego porozumienia i czy istnieje jakieś wyjście z trudnej sytuacji?

Elementem, na który zwracano szczególną uwagę, było podpisane w Moskwie 26 lipca 1944 r. porozumienia między PKWN i rządem ZSRR w sprawie stosunków między dowództwem radzieckim a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski¹⁴³.

Nazajutrz po tym wydarzeniu Garreau telegrafował do Algieru. „Nie wiem czy Anglicy podtrzymują jeszcze nadzieje, że dojdzie do porozumienia, które wyciągnie ich z kłopotu. Mnie osobiście się zdaje — podkreślał — że jest to całkowicie wykluczone. Możliwe jednak — dodawał — iż dojdzie do zbliżenia z pewnym środowiskiem lub osobistościami z emigracji”¹⁴⁴. Można domyślać się, że przeświadczenie to wyniósł Garreau z kręgów PKWN w Moskwie. Identyczne oceny w sprawie ówczesnej sytuacji i możliwości porozumienia są zamieszczone we wspomnieniach Wandy Wasilewskiej¹⁴⁵. Garreau uważał, że PKWN będzie działał „w szeroko pojętym duchu frontu narodowego”. Sądził nawet, iż w tym sensie zostanie „uregulowana sytuacja Armii Andersa”. Przypominał, iż zostało to zapowiedziane w deklaracji „Polpress” 1 lipca 1944 r., ale — jak dodawał rozczarowany — nie zostało powtórzone w deklaracji na temat utworzenia Wojska Polskiego¹⁴⁶.

Zwracając uwagę na „minimalne możliwości manewru dla mocarstw, które jeszcze uznają Rząd Polski w Londynie”, Garreau donosił bez cienia wątpliwości, że „Armia Czerwona szybko zmierza w kierunku Warszawy”.

W końcu lipca 1944 r. w Moskwie w środowisku polskiej lewicy panowało przekonanie, że do porozumienia z rządem polskim w Londynie chyba już nie dojdzie. Garreau cytuje reprezentatywną w tej kwestii rozmowę swego współpracownika (Jean Cathala) z redaktorem naczelnym „Rzeczypospolitej” (Jerzym Borejszą), tuż przed przyjazdem Mikołajczyka do Moskwy. Borejsza stwierdził, że w zaistniałej sytuacji „podróż P. Mikołajczyka straciła na znaczeniu [. . .]. P. Mikołajczyk jeszcze raz poszukuje straconego czasu — powiedział Borejsza. Niestety, tym razem jest on spóźniony o 5 lat i 24 godziny, 5 lat okupacji niemieckiej i 24 godziny, jakie upłynęły między powstaniem PKWN i jego wyjazdem z Londynu”.

W celu ułatwienia francuskiemu rozmówcy zrozumienia stanowiska PKWN redaktor „Rzeczypospolitej” nawiązał do sytuacji w Francji. „Zad-

laków spośród 500 000 znajdujących się na terenie Francji. Od lipca 1944 r. sprawa ta była przedmiotem stałych kontaktów polsko-francuskich. Por. ibidem vol. 1432.

¹⁴³ *Sprawa polska*, s. 547 - 550.

¹⁴⁴ AMAE G. 1939 - 1945 CFLN-GRPF Alger vol. 1431.

¹⁴⁵ ARR, t. VII, s. 408.

¹⁴⁶ AMAE G. 1939 - 1945 CFLN-GPRF Alger vol. 1431.

na fuzja' 'między PKWN i rządem emigracyjnym nie jest przewidywana — powiedział J. Borejsza. Najpierw ze względu na odczucia mas ludowych. Czyż naród francuski wyraziłby zgodę na fuzję między Vichy i Tymczasowym Rządem Republiki Francuskiej? — spytał. Następnie ze względów konstytucyjnych: Gabinet Londyński został uformowany na bazie Konstytucji z 1935 r., którą to właśnie PKWN ogłosił za nielegalną, odwołując się do Konstytucji z 1921 r. Borejsza wyraził przekonanie, że „w interesie jedności narodowej, jak również jedności międzysojuszniczej może dojść do rozszerzenia bazy PKWN według zasad, które podyktowało zbliżenie Tito—Subaszicz. Oczywiście, istnieje kwestia osób, które wchodziłyby w grę. Osoby nie do przyjęcia — zdaniem przedstawiciela PKWN — to: Prezydent Raczkiewicz oraz Generałowie Kukiel i Sosnowski. P. Mikołajczyk nie jest osobiście nie do przyjęcia, mimo wstrętu, jaki wywołuje profaszystowska polityka, jaką pod pozorami demokracji prowadzi. To samo dotyczy pp. Romera i Grabskiego — oświadczył Borejsza”¹⁴⁷. Garreau podawał powyższe opinie, do wiadomości centrali w Algierze, bez cienia wątpliwości. Z perspektywy placówki FKWN w Moskwie było bowiem sprawą oczywistą, że nie Londyn, ale Lublin będzie miał decydujący głos w sprawie kształtu politycznego Polski powojennej. O wiele mniej jednoznacznie widziano przyszły rozwój sprawy polskiej w Rządzie Tymczasowym Republiki Francuskiej. Do końca lądowano się, że w tej kwestii Francji przyjdzie odegrać specjalną rolę w stosunkach z Aliantami, a szczególnie ze Związkiem Radzieckim. Świadczy o tym najlepiej, chociażby znany już przebieg rozmów moskiewskich między Stalinem i de Gaulle'em w grudniu 1944 r. Była to naturalna konsekwencja polityki de Gaulle'a, której dominującą przesłanką było zachowanie dobrych i korzystnych kontaktów z ZSRR, a co wynikało między innymi ze słabej stosunkowo pozycji Francji wobec reszty aliantów.

Dostrzegając nie najlepszy stan stosunków polsko-radzieckich, Francja traktowała je jako przeszkodę w korzystnym zbliżeniu z ZSRR. Wynikała też stąd programowa niechęć generała de Gaulle'a do angażowania się w działania, określające stosunek Francji do konfliktu polsko-radzieckiego.

W obliczu nowej koncepcji rozwoju sprawy polskiej — od wiosny 1943 r. — francuskie kierownictwo liczyło się z możliwością odegrania w konflikcie między „polskim Londynem” a Moskwą — misji pojednawczej. Działo się to teraz bez sugestii polskiego rządu. Warunki jednak i postawa Związku Radzieckiego możliwości takiej nie stwarzały. Sytuacja utrzymała się jeszcze tak po rozwoju ruchu Związku Patriotów Polskich, bitwie pod Lenino, jak też po zawarciu układu sojuszniczego Benesz—Stalin w grudniu 1943 r.

Bieg wydarzeń umocnił wśród Francuzów przekonanie o konieczności zachowania ostrożności i realizmu w zaistniałej sytuacji. Francja za-

¹⁴⁷ Telegram Garreau do Algieru z 30 VII 1944 r. Ibidem, vol. 1431.

akceptowała w szczególności proces określenia polskiej granicy wschodniej, licząc jednak na powojenne rekompensaty na zachodzie. Lewicowy charakter polskiego ruchu politycznego w ZSRR budził wszakże we Francji poważne obawy. Mogło to bowiem — jej zdaniem — negatywnie rzutować na kształt ustrojowy powojennej Polski. Niebawem nowe fakty polityczne: powstanie Krajowej Rady Narodowej oraz Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego miały wpłynąć na pewną ewolucję Francji w tzw. sprawie polskiej.